20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 94.

Kraków, czwartek 25 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł

Zwycięski pochód wojsk niemieckich na Północy.

Zniszczenie dwóch nieprzyjacielskich łodzi podwodnych
Brytyjski kontrtorpedowiec uszkodzony.

Berlin, 23 kwietnia. **Naczelna Komenda armji niemieckiej donosi:**

W dniu 21 kwietnia Narwik był podobnie ostrzeliwany przez nieprzyjacielskie siły morskie, nie było jednak żadnych prób wylądowania na obszarach, obsadzonych przez wojska niemieckie.

Operujące w rejonie Drontheim oddziały niemieckie osiągnęły dalsze punkty, — ważne dla rozwoju sytuacji. Nigdzie nie doszło do poważniejszych starć. Zajęta w rejonie Bergen ilość sprzętu wojennego powiększyła się o pewną liczbę najnowocześniejszych dział i znaczne ilości materjału. Połączenie między Oslo przez Christiansand do Stavanger przez tereny obsadzone przez wojska niemieckie, zostało uzupełnione.

Oddziały wojsk niemieckich, posuwające się z Oslo w kierunku północnym i północno-zachodnim, zatrzymały oddziały norweskie i odrzuciły je. **W rejonie tym wojska niemieckie po walce zajęły Gjoevik i Lillehammer, jak również Lundehaedge. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.**

Jeden z kontrtorpedowców angielskich został trafiony bombą, dwa nieprzyjacielskie okręty handlowe zatopiono.

Mimo niesprzyjającej pogody niemieckie samoloty bojowe dopomagały akcji przezwyciężania oporu nieprzyjaciela na północ od Hamar, niszcząc połączenia kolejowe, zapewniające odwrót nieprzyjacielowi.

Wypełniony olbrzymiemi zapasami amunicji arsenał garnizonu Oslo został odkryty w Hevedoeya i zabezpieczony.

Podczas pościgu za łodziami podwodnemi Skagerraku i w Kategacie zostały zniszczone dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

W warsztatach marynarki norweskiej w Horten praca została na nowo podjęta.

Flota powietrzna kontynuowała loty wywiadowcze nad terenem morskim i w okolicach Narwik, nad wybrzeżem zachodniem Norwegji i nad północną częścią morza Północnego.

Brytyjskie samoloty zaatakowały lotnisko Aalborg, nie wyrządzając jednak żadnych strat ani w ludziach, ani w materjale. **Przy tej sposobności zestrzelono trzy samoloty brytyjskie, czwarty został zestrzelony w nocy nad niemieckiem wybrzeżem.**

Na zachodzie nie było ważniejszych wydarzeń.

Niemieckie samoloty w czasie lotów wywiadowczych nad Francją **dotarły do Bordeaux.** W ciągu dnia doszło do kilku walk powietrznych, w czasie których **dwa samoloty brytyjskie i dwa francuskie zostały zestrzelone.** Trzy samoloty niemieckie nie powróciły z nalotu na nieprzyjaciela. Jeden samolot musiał z powodu wyczerpania się zapasu benzyny, wylądować na terytorjum szwajcarskiem.

* * *

Wiadomości, nadeszłe ostatnio z terenów, obsadzonych przez wojska niemieckie, pozwalają wnioskować, że ilość broni i materjału wojennego, o którego zabezpieczeniu już zawiadomiono, nie oznaczają wcale ostatecznych zdobyczy wojennych. Podczas szczegółowego przeglądania portów i składów, stwierdzono, że liczba łupów wojennych przekracza wszelkie oczekiwania. Tak np. w dn. 20 kwietnia w Bergen **zajęto 380.000 par butów wojskowych, które były przeznaczone do wysyłki do Anglji.** (p.).

Generał broni Blaskowitz w Krakowie.

(=) **Kraków**, 23 kwietnia. **Naczelny dowódca wojsk niemieckich na wschodzie generał broni Blaskowitz bawił w Krakowie jako gość Generalnego Gubernatora.**

Gen. Blaskowitz dokonał przeglądu wojsk. Wieczorem w teatrze krakowskim odbyło sie uroczyste przedstawienie zespołu wiedeńskiej opery państwowej, które zaszczycił swą obecnością generał Blaskowitz.

Oslo przystosowuje się do nowej sytuacji.

(=) **Oslo,** 23 kwietnia. Według informacji, udzielonej norweskiemu biuru telegraficznemu przez sekretarjat uniwersytetu w Osło, życie akademickie rozwija się normalnie. Egzamina odbywają się nadal w przepisanych terminach, mianowicie studenci wydziału prawniczego składali je w ub. piątek, natomiast studenci wydziału filologicznego w ub. sobotę.

Również w ub. niedzielę życie mieszkańców Oslo przybrało zwyczajny bieg i płynęło w spokoju. Mieszkańcy odbywali piesze przechadzki po mieście i w dzielnicy portowej, przyglądając się wyładunkowi nowych transportów wojsk niemieckich. W oczy rzuca się jedynie mniejszy ruch samochodowy, co pozostaje w związku z ograniczeniami w spożyciu materjałów pędnych i benzyny.

Wprowadzone przez norweską radę zarządzającą zracjonowanie spożycia chleba i jarzyn strączkowych zostało przez ludność przyjęte z pełnem zrozumieniem dla tych zarządzeń, zwłaszcza że z chwilą wybuchu wojny we wrześniu ub. r. zostały zaprowadzone kartki na cukier. Należy przyznać, że odnośne zarządzenia ukazały się w porę, aczkolwiek narazie nie daje się odczuć nawet w najmniejszym stopniu brak jakichkolwiek artykułów żywnościowych. Aby unieszkodliwić wzrastającą od pewnego czasu drożyznę, ustanowiła norweska rada administracyjna ceny maksymalne na różne artykuły. Ludność odczuwa obecnie z zadowoleniem, że tendencja do śrubowania cen ustała. (p)

Zajęcie Lillehammer.

(=) **Berlin**, 23 kwietnia. **Wojska niemieckie w szybkim marszu z kierunku południowego zajęły Lillehammer.**

Zestrzelono 11-cie samolotów nieprzyjacielskich.

(=) **Berlin**, 23 kwietnia. **Jak dodatkowo komunikują, w ciągu dnia 21 kwietnia br. w czasie obrony przed nieprzyjacielskiemi nalotami i w przebiegu walk powietrznych zestrzelono 11 samolotów nieprzyjacielskich, mianowicie 9 angielskich i dwa francuskie.**

Z liczby tej w czasie ataku na lotnisko w Stavanger zestrzelono dwa bombowce brytyjskie, jak również w czasie ataku na lotnisko w Aalborg, a na wybrzeża północno-niemieckie spadły płonąc cztery bombowce brytyjskie, które całkowicie spłonęły. Pozostałe samoloty zostały przez myśliwce niemieckie zestrzelone na froncie zachodnim.

Zdobycie miasta Gjoevik.

O zwycięstwie zadecydowały wojska pancerne.

Berlin, 23 kwietnia. — Jak już doniosła naczelna komenda armji niemieckiej, **miasto Gjoevik zostało zdobyte przez wojska niemieckie.**

W związku z powyższem donoszą, że zdobycie miasta nastąpiło dopiero po pokonaniu zaciętego oporu wojsk norweskich. Norwegowie obsadzili korzystne wzniesienia terenowe i usiłowali utrzymać miasto w swych rękach. Użycie silnych oddziałów wojsk pancernych przyniosło jednak szybko decyzję. Norwegowie ponieśli przytem poważne straty, gdyż oddziały wojsk pancernych uniemożliwiły im odwrót.

Ameryka trzyma się z dala od wojny w Europie i Azji

(=) **Nowy Jork**, 23 kwietnia. Otwierając tegoroczną kampanję wyborczą na stanowisko prezydenta, Roosevelt wygłosił mowę radjową w Warmsprings w stanie Georgia, gdzie bawi obecnie na kuracji, do zgromadzenia t. zw. klubów młododemokratycznych.

Prezydent poruszył m. in. kwestję sytuacji światowej oświadczając, że rząd zachowuje rezerwę i pewną rękę. **Ameryka trzyma się zdala od wojny w Europie i w Azji.** Przeciwnicy naszego stronnictwa — mówił dalej prezydent — usiłują szerzyć w kraju panikę twierdzą, że obecny rząd stara się celowo wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę, lub że Stany Zjednoczone w sposób nieunikniony zdążają do wojny. Roosevelt zauważył w tem miejscu: „Przecież, szanowni radjosłuchacze wy lepiej wiecie, jak się sprawa przedstawia".

Ciężka artylerja na zachodzie.



Groźnie wyciągają swoje wyloty w stronę nieprzyjaciela ciężkie działa. Na zdjęciu widzimy baterję ciężkiej artylerji, która zajęła stanowiska i gotowa jest do otwarcia ognia.

Postępy wojsk w Norwegji.



W Norwegji wylądowały nietylko górskie oddziały wojsk niemieckich, ale także rozmaite gatunki artylerji. Zdjęcie nasze przedstawia fragment posuwania się artylerji po drogach norweskich.

Dwa okręty osiadły na skałach u ujścia Dunaju.

Bukareszt, 23 kwietnia. — **Skutkiem nieszczęśliwego wypadku dwa okręty zostały wyrzucone na skały w ujścia Dunaju pod Suliną, a mianowicie grecki parowiec transportowy „Marionga" i włoski transportowiec „Bosforo".**

Okręty zatarasowały główne koryto Dunaju, powodując przez to powstrzymanie odpływu wód, tak, że port oraz niżej położone ulice Suliny zostały zalane wodą. Po wytężającej akcji udało się odprowadzić nagromadzone wody, lecz okręty nadal pozostały w korycie rzeki.

Zatonął okręt holenderski.

(=) **Amsterdam**, 23 kwietnia. Jak donoszą z Rotterdamu, u wybrzeży Norwegji zatonął holenderski parowiec „Bernisse" (951 t. r.). Załoga w sile 18 marynarzy uratowała się. Dotąd brak wszelkich szczegółów katastrofy tego okrętu.

Żywiołowa katastrofa u wybrzeży Nowej Anglji.

Nowy Jork, 23 kwietnia. — **U wybrzeży Nowej Anglji miała miejsce straszliwa katastrofa żywiołowa. Mianowicie wzburzono fale morskie wdarły się na wybrzeże, wyrządzając olbrzymie straty. M. in. przerwane zostały połączenia między miejscowościami nadbrzeżnemi, wiele domów zostało zburzonych. Komunikacja okrętowa została wstrzymana. Szkody oceniają na kilka miljonów dolarów.**

Niemieccy wystawcy na targach w Zagrzebiu.

(=) **Berlin**, 23 kwietnia. W kilka dni po zakończeniu targów w Belgradzie, w dniu 27 kwietnia br. otwierają swoje podwoje targi w Zagrzebiu, na których Niemcy będą również reprezentowane w dziale urzędowym, zorganizowanym przez radę propagandową gospodarstwa niemieckiego.

Targi Zagrzebskie, istniejące od przeszło 30 lat, oddawna posiadały szczególne znaczenie dla gospodarstwa niemieckiego. Niemcy były też pierwszem państwem, które przez swą radę propagandową wystąpiły z własnym pawilonem. Podczas gdy na targach przedwojennych na Niemcy przypadało tylko 30 procent wystawców zagranicznych, obecnie — pomimo wojny — stosunek ten powiększył się znacznie na korzyść Niemiec. Na 187 wystawców zagranicznych przypada w tym roku 141 firm niemieckich. **Anglja wogóle nie będzie reprezentowana**, podczas gdy **Francja wystawia jedynie kilka samochodów**, a ponadto reprezentowana będzie jedynie w dziale **perfumeryjnym i turystycznym**, a więc w działach nie posiadających charakteru niezbędnej użyteczności. Natomiast Niemcy przestawiły się w zupełności na potrzeby rynku jugosłowiańskiego.

Hasło Mussoliniego:

„Pracować i zbroić się".

(=) **Rzym**, 23 kwietnia. **W niedzielę Mussolini przyjął inwalidów pracy, okazując im w szczególny sposób swój szacunek. Następnie Mussolini wygłosił z balkonu Palazzo Venezia krótkie przemówienie do tłumów ludności, przyjęte z olbrzymim entuzjazmem, następującej treści:**

„W obecnej tak bogatej w wydarzenia chwili i w tym dniu święta pracy hasło dnia brzmi: **pracować i zbroić się!** Jestem przekonany, że hasłu temu jest posłuszny cały naród włoski od Alp aż do najdalszych wybrzeży Imperjum". (p).

Przedstawiciele zw. pracodawców i pracowników u Mussoliniego.

(=) **Rzym**, 23 kwietnia. **Mussolini przyjął w sobotę w Palazzo Venezia przedstawicieli dziewięciu faszystowskich związków pracodawców i pracowników w obecności ministra korporacyj Ricci.**

Mussolini powtórzył wobec przedstawicieli wytwarzających i pracujących warstw narodu swoje krótkie przemówienie, wygłoszone do narodu na Piazza Venezia, następnie zaś omówił zadania gospodarstwa włoskiego w obecnym momencie. Gospodarstwo wołskie ma za zadanie nastawienie wszystkich swoich sił w jednym kierunku: wzmocnienie ojczyzny pod względem wojskowym i gospodarczym. (p).

„Interesy robotników opierają się na sile armji".

Przemówienie radjowe redaktora Ansaldo.

(=) **Rzym**, 23 kwietnia. Naczelny redaktor dziennika „Telegraf" Ansaldo w swem przemówieniu radjowem z okazji święta pracy zaznaczył na wstępie, że hasłem dla wszystkich Włochów każdego dnia i każdej godziny jest: **być gotowymi.**

Wolą faszyzmu jest, aby praca stworzyła Włochom lepszą przyszłość. Włosi w przyszłości powinni w świecie żyć w takich samych warunkach życiowych, jak i obywatele innych krajów. Największe polityczne i wojskowe dzieło faszyzmu, zdobycie Abisynji, było typowem przedsięwzięciem pracującego narodu, który pragnie zabezpieczyć sobie przestrzeń życiową, aby móc pracować i poprawiać warunki swego bytu.

„Dziś w obliczu wojny interesy robotnika i ojczyzny są ze sobą najściślej związane. Interesy robotnika wyższego rzędu polegają na sile wojskowej Włoch. Tylko pod tym warunkiem, że Włochy będą bardzo silne wojskowo, będą mogły w ten albo inny sposób należeć do zwycięzców, a w tym wypadku włoscy robotnicy będą mogli rzeczywiście urzeczywistniać pełną społeczną sprawiedliwość".

W zakończeniu mowca oświadczył, że **święto pracy jest wyłącznie świętem robotnika.** Zrealizowanie nadziei, jakie faszyzm otworzył przed robotnikami i mieszczanami odnośnie do lepszego życia, zależy od włoskiego miecza i od sposobu, w jaki zrobi się z niego użytek dla wielkości ojczyzny. (p.).

Fala korupcji i demoralizacji w Anglji.

Bezrobocie wzrasta z dnia na dzień.

(=) **Amsterdam**, 23 kwietnia. **W ostatnich czasach mnożą się głosy krytyki brytyjskich kół czytelników oraz członków Izby Gmin, którzy wskazują na to, że ogólne zamieszanie wcale nie zmniejsza się, ale wprost przeciwnie rośnie i kwitnie na urodzajnej glebie korupcji, protekcji i nieudolności.**

Szczególnie liczne są skargi na nieudolną gospodarkę w brytyjskiej administracji samorządowej. I tak pewien angielski turysta pisze w „Sunday Chronicle", że w Norwich, a także w innych miejscowościach roi się na ratuszu od ludzi, którzy nie mają innych kłopotów, jak pod błahymi pozorami starać się o zwolnienie ze służby wojskowej, a następnie zakładają ręce i przyglądają się spokojnie, jak chaos w administracji zatacza coraz dalsze kręgi.

Jak mają ci panowie — oświadczył również poseł Partji Pracy, Herbert Morrison w mowie wygłoszonej w Leeds — zwalczać korupcję i protekcję, jeżeli sami o niczem innem nie myślą, jak tylko o samych sobie, zamiast dbać o sprawiedliwy rozdział składanych ofiar.

Silną krytykę wywołuje również bezwzględne postępowanie angielskich towarzystw komunikacyjnych, które znalazły ponownie wyraz w nowej podwyżce taryfy kolejowej. „Sunday Chronicle" wskazuje na to, że polityka taryfowa zapełnia wprawdzie kieszenie akcjonarjuszów, równocześnie jednak obciąża podwyższonemi cenami przejazdów szerokie rzesze pasażerów.

Fakt, że bezrobocie pomimo wojny nie spada, stanowi dla większości członków Izby Gmin — jak się wyraził w tem samem piśmie poseł Robert Boothby — „cierń w oku" tem więcej, że zagadnienie to zostało w Niemczech pomyślnie rozwiązane. Kompletna nieudolność rządu w tej dziedzinie nie da się zaprzeczyć. Również fakt, że handel zagraniczny w niektórych krajach nie może otrzymać kredytu, który — jak sądzono — uda się uzyskać bez większych trudów, tłomaczony jest wyłącznie brakami organizacyjnemi, nie mówi się natomiast o zaniku zaufania do brytyjskiej gospodarki handlowej.

Rozczarowanie w Paryżu.

(=) **Genewa**, 23 kwietnia. Szereg dzienników paryskich zdradza znowu widoczne zdumienie z powodu nieoczekiwanego zbliżenia między Jugosławją i Rosją sowiecką, jakie wyraziło się w wysłaniu komisji gospodarczej do Moskwy.

„Excelsior" wyraża zapatrywanie, że układ gospodarczy, jaki w niedługim czasie zostanie podpisany w Moskwie, może być następstwem oficjalnego uznania rządu sowieckiego przez Jugosławję.

Staroszwabska wieś zniszczona oberwaniem chmury.

(=) **Belgrad**, 23 kwietnia. Oberwanie chmury, które spowodowało olbrzymią powódź, zniszczyło w niedzielę w południe większą część staroszwabskiej wsi Gaczinog w prowincji Hana koło Niszu.

Premjer Cwetkowicz, który właśnie w tym czasie bawił w okolicy przybył na miejsce katastrofy. (p.).

Unieszkodliwienie bandy szantażystów w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 23 kwietnia. — **W tych dniach został aresztowany przez policję nowojorską prezydent związku pracowników domowych biur i hoteli Georgo Scalise, któremu zarzucono, że wyszantażował od firm nowojorskich 100.000 dolarów.**

Według informacji prokuratora nowojorskiego Scalise wymuszał od swoich ofiar kwoty od 1000 do 5000 dolarów, grożąc w przeciwnym razie strajkiem pracowników. Scalise, który mieszkał w Connecticut we wspaniałej 27-pokojowej willi, był już raz skazany w r. 1923, kiedy **jako 17-letni chłopiec trudnił się handlem kobietami.**

Wraz ze Scalisse'm. **aresztowano dwóch żydów**, należących do bandy szantażystów, a mianowicie braci Izrę i Louisa Schwartzów, którzy są również oskarżeni o udział w całej akcji. Scalise'a aż do rozprawy pozostawiono na wolnej stopie za kaucją 40.000 dolarów.

Mój przyjaciel Achmed.

Biskra, w marcu.

Tutaj, w słonecznej Biskrze, którą Arabowie nazywają „królową Sahary", tutaj, w ojczyźnie palm daktylowych, zawarliśmy naszą przyjaźń. Ledwie, że opuszczam hotel, już stoi przy mnie: mój przyjaciel Achmed Ben Mihel. Młody, osiemnastoletni murzyn o czarnych, błyszczących oczach z małym tatuowanym krzyżykiem na czole i wiecznym uśmiechem na ustach. Twarz jego połyskuje w słońcu jak wypolerowany czarny marmur. Biegnie mi stale naprzeciw z wyrazem uniżenia, z głową posuniętą naprzód, owinięty swoim powłóczystym, do kostek długim, białym płaszczem.

„Gut Morgin, mir Herr!" woła zawsze na przywitanie. „Achmed gut, sehr gut!". Słów tych szczególnie chętnie używa. Wyczerpują one prawie całą jego znajomość języka niemieckiego. Natomiast w języku francuskim jest o tyle biegły, że potrafi się porozumieć. A kiedy brak mu słów, podkreśla odpowiednim zrozumiałym gestem. Gdziekolwiek idę, spieszy za mną. Towarzyszy mi wszędzie. I podziwia razem ze mną piękno smukłych palm i pachnących drzew figowych, smutek biednych arabskich lepianek, wesołe życie ulic płatnej miłości i przedziwnie jaśniejące noce gwiaździste... Wszędzie jest mój przyjaciel Achmed u mego boku. Nie jest przytem nigdy natarczywy. Kiedy spacerując w mieście po alejach oliwnych, usiądę na ławce, Achmed staje w pobliżu, lub siada na pobliską wolną ławkę. I tylko, kiedy go wezwę, siada koło mnie. Lecz tylko na skraju ławki, więcej w powietrzu wisząc, niżeli siedząc. Prędko zawarliśmy przyjaźń. Znam już prawie całą historję jego życia, tak ubogą, jak on sam. Rodzice odumarli go dawno. Ledwie ich pamięta. Mieszka u swojej starej opiekunki, która obecnie wyżywia. Z czego? O tem jedynie dobry Bóg wie, który obdarza tutaj wszystkich wiecznem słońcem, a może też jakąś niewidzialną manną, która w cudowny sposób tych ludzi tu odżywia. Pracujących widzi się tutaj rzadko. Przeważnie włóczą się bezczynnie po ulicach, spoczywają przykucnięci przed swojemi domostwami i licznemi mauretańskiemi kawiarniami, gdzie grają w domino lub oddają się lubemu „dolce far niente". Pracujących nie widziałem tutaj, prócz kramarzy, handlarzy i uwijających się wszędzie młodych pucobutów. Z czego żyje Achmed? Tu i ówdzie daruje mu ktoś z obcych kilka sous, czasem nawet kilka franków. To wystarcza. Daktyli kupić można na placu targowym za pół darmo, zaś za kilka sous pełną misę bobu w pikantnym sosie, lub sutą porcję „couscous", z grysu pszennego warzonej arabskiej narodowej potrawy. Albo też gotowaną szarańczę, leżącą tutaj wszędzie w stosach i pełnych workach. Żniwo szarańczy było tego roku szczególnie obfite. Szarańcza jest doskonałą w smaku, twierdzi mój przyjaciel Achmed. Poprzestałem tym razem na jego zapewnieniu i zrezygnowałem z zakosztowania tego przysmaku.

Pewnego ranka rzekłem do Achmeda, że zamierzam z nim razem udać się w piaski pustyni. Promieniał z radości. Udaliśmy się natychmiast do obozu wielbłądów. Achmed obejrzał mego pustynnego rumaka. „Gut, ser gut!" Chameau, pas chamelle, gut, ser gut!" Sam zaś dosiadł osła. I tak ruszyliśmy w pustynię. Ja wysoko na wielbłądzie, z nogami w strzemionach, obok mnie poganiacz wielbłądów. Z drugiej strony Achmed na swoim małym mule, z nogami zwisającemi aż do samej ziemi. Jechał tuż przy mnie i patrzał ciągle na mnie, do góry, jakgdyby czekając na jedno moje słowo, na uśmiech, w którymby doszukać się mógł mego zadowolenia z swej usłużnej obecności. Spróbowałem nawiązać rozmowę z poganiaczem wielbłądów. Był to wysoki, dwudziestokilkuletni Arab, w białym turbanie i królewsko spływającym białym burnusie. Z odcinającej się czerni jego twarzy świeciły jeno białe, błyszczące zęby. Myślał on szczególnie o białych Europejkach. Pociągają go one bardziej, aniżeli Arabki. Opowiada, że wyjeżdżając z niektórą w pustynię, często sam na sam, przytrzymuje ją za nóżkę, aby nie spadła z wielbłąda. „C'est bon!" Jego oczy błyszczą. Opowiada on, jak jego ręka często podnosi się wyżej. „C'est très bon!" I wyczuwa on wkrótce, jak wysoko tak pójść może... Niektóre damy są bardzo dobre, zapewnia mnie mój poganiacz.

Około południa wracaliśmy z powrotem. Pogrążeni w milczeniu. Nagle doszedł mię podniecony głos Achmeda. Kłócił się z poganiaczem. „Bitte Herr tu mon ami?" pytał mnie Achmed. „Ton ami", potwierdziłem głośno. Oczy jego zaświeciły radośnie. „Mon ami"! powtórzył i zmierzył poganiacza dumnem spojrzeniem. Poznałem wkrótce, że na rachunek naszej przyjaźni, usiłował Achmed wycisnąć od poganiacza pewną część zapłaty, którą przyrzekłem temuż za wyjazd w pustynię. Lecz poganiacz bronił się, twierdząc, że i bez Achmeda byłbym zgodził u niego wielbłąda. Obaj sprzeczali się coraz zawzięciej. Zirytowany Achmed zażądał ponownie poświadczenia „naszej przyjaźni". — „Mon ami", potwierdziłem raz jeszcze. Przez całą drogę trwała kłótnia.

Na drugi dzień, kiedy opuszczałem hotel, stał Achmed niedaleko za drzewem palmowem. Twarz jego, zwykle niefrasobliwa, była smutna. „Il m'a battu", rzekł do mnie z goryczą. Zrozumiałem. Zamiast zapłaty, nie poskąpił mu poganiacz cięgów. „Il m'a battu", powtórzył Achmed smutnie. Prawą ręką uderzał się po twarzy, uzupełniając tą demonstracją brak potrzebnych słów. Kupiłem mu czekoladę. Schował ją w zanadrze swego białego odzienia i ilekroć tylko czuł się nieobserwowanym, kosztował ją po kawałku. To zdawało się uśmierzać jego zmartwienie. Wkrótce zaśmiał się po dawnemu. Jasno i słonecznie. „Min Herr gut, ser gut!" mówił i potakiwał szczerze głową. W oczach jego jaśniał południowy blask nieba i bezkresnej pustyni...

Pewnego dnia zapytałem go, czy pojechałby zemną do Europy. Oświadczył mi, że najchętniej ruszyłby natychmiast i że gotowy jest wykonywać tam wszelkie czynności. „Achmed gut, ser gut!" Zapalił się. Pytanie, które rzuciłem nieopacznie, wywołało w nim gorący oddźwięk. Opuszcza mnie szybko i wraca wkrótce w towarzystwie starego Araba. „Pour renseignements". Arab poświadcza, że Achmeda zna oddawna jako uczciwego i solidnego człowieka. I odtąd mówi Achmed tylko o Europie. Będzie tam nosił europejskie odzienie, jednak bez kapelusza. Nie. Tylko fez, gdyż religja zabrania noszenia kapelusza. Jego spojrzenie zawisa na mnie wyrazem psiej wierności. Usta ludzkie kłamią, lecz oczy psów nigdy. Staje ciągle na ulicy i opowiada każdemu, że jedzie ze mną do Europy. Niektórzy uśmiechają się niedowierzająco. Woła mię wówczas za świadka. Milcząc, potakuję głową. A Achmed promienieje... Nie myśli snać o niczem innem, jak tylko o swojej podróży do Europy. To staje się teraz jedyną jego tęsknotą, jedyną myślą. Nieznane i dalekie wabią jego duszę... Następnego dnia rano czekał przed hotelem z jakimś innym starym Arabem. Przyprowadził go na dalsze poświadczenie swego dobrego imienia. I ten również poświadcza, że Achmed jest dobry, posłuszny i wierny. Nagle uświadamiam sobie, co nabroiłem mojem pochopnem zapytaniem. Oświadczyłem, że muszę się nad tą kwestją zastanowić, przyrzekając, że napiszę mu o tem z domu. Zanotowałem jego dokładny adres. Achmed patrzy przed siebie zamyślony. Nadzieja i zwątpienie. Przed oczyma jego duszy powstaje nowy świat i nowe, nieznane życie... Uczyniłemże dobrze, wzbudzając w nim tę nową nadzieję? Doznaję wyrzutów sumienia. Bądź co bądź, opromienia go nadzieja jak dobroczynne światło, jak cudowny sen... Być może, że sen ten kiedyś się spełni... Życie jest przecie pełne cudów. Zwłaszcza tutaj, na Wschodzie, w ojczyźnie „Tysiąca i jednej nocy", gdzie poezja łączy się z życiem, jak sen z rzeczywistością... Bądź zatem dobrej myśli, przyjacielu Achmedzie!

Inż. L. S.

„Złote Runo“ - order średniowiecza

Kraków, w kwietniu.

Europa dzisiejsza — przynajmniej w części — przypomina czasy, **kiedy wojny były nietylko ewenementem politycznym, ale przedewszystkiem rodzajem szkoły życiowej,** przez którą musi przejść każda generacja.

Czytając sprawozdania ówczesnych kronikarzy, pełne prostoty, naiwności, ale też życiowej filozofji, zagłębiamy się w zupełnie inny, oryginalny świat, od którego odbiegliśmy bardzo daleko. Branie udziału w wojnie było wtedy uważane nie za obowiązek, ale za przywilej, a **pojęcie honoru było pełne i rzetelne,** bo liczono się przedewszystkiem z własnem sumieniem, a nie z opinją otoczenia.

W tym też czasie późnego średniowiecza

powstały liczne wojskowo-zakonne zgromadzenia,

mające na celu pielęgnowanie cnót rycerskich i pożytek dla kraju. Powstają więc we Włoszech **order Annunciaty, w Anglji order Podwiązki, w Bawarji Zakon św. Jerzego, we Francji order św. Ducha, wkońcu w Burgundji Order Złotego Runa.** Ten ostatni

uchodzi do dziś dnia za najbardziej szanowny wśród wszystkich odznaczeń i orderów:

w świecie katolickim niema on sobie równego, a rywalizują z nim jedynie order św. Ducha i order Annunciaty, natomiast w świecie protestanckim

podobną rolę gra duński order Słonia,

a na drugiem dopiero miejscu szwedzki order Serafinów.

Złote Runo powstało w czasie największego rozwoju księstwa Burgundji,

które zarówno dzięki mądrości swych władców, jak też pracowitości swoich mieszkańców i szczęśliwemu położeniu ekonomicznemu należało do najbogatszych w całej Europie, chociaż rozległością nie dorównywało wielu sąsiadom. Najważniejsze miasta tego kraju, Brugia, Antwerpja, Bruksela, Lille i wiele innych słynęły z wielkiego przemysłu artystycznego, wyrabiały najwspanialsze przedmioty ze złota, wspaniałe materje, płótna, brokaty i wiele innych. Nic dziwnego, że tak bogaty kraj musiał mieć

również wspaniały dwór monarszy,

który odznaczał się nietylko przepychem, ale też dzielnością swoich rycerzy.

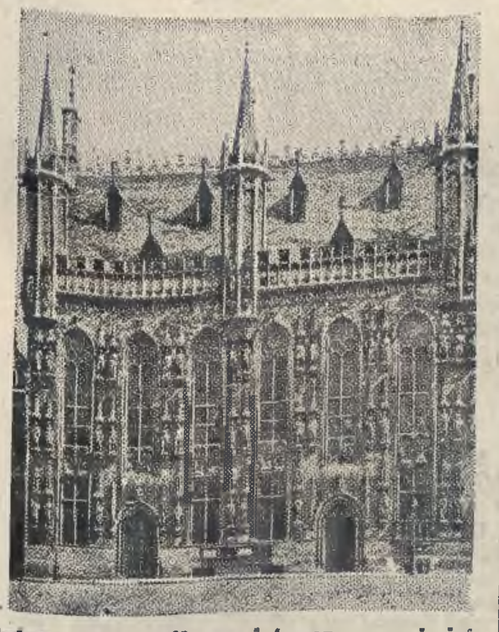
Co do powstania Złotego Runa istnieją podobnie jak o powstaniu orderu Podwiązki i orderu Annunciaty **różne podania,** nie mające zresztą nic wspólnego z prawdą. Faktem jest, że

dnia 10 stycznia 1429 zakłada order Złotego Runa książę burgundzki Filip Dobry, książę Brabantu i Limburga,

hrabia Flandrji, Artois, Namur, margrabia świętego Państwa Rzymskiego, pan na Salins i Malines z okazji swego małżeństwa z księżniczką Izabellą portugalską. Nie czyni on tego jednak dla przypodobania się swej żonie, lecz dla **ściślejszego związania swego rycerstwa ze swoją osobą i z państwem,** a następnie celem podniesienia wśród niego cnót, które powinny zdobić obrońców kraju. Zresztą wynika to jasno z manifestu wydanego przez tego księcia do swoich poddanych: mówi on w nim również **o obronie religji katolickiej, obronie sierot i wdów,** czyli o wykonywaniu obowiązków, które w średniowieczu stawiano na pierwszem miejscu.

Wielkim mistrzem Orderu miał być każdorazowy książę burgundzki,

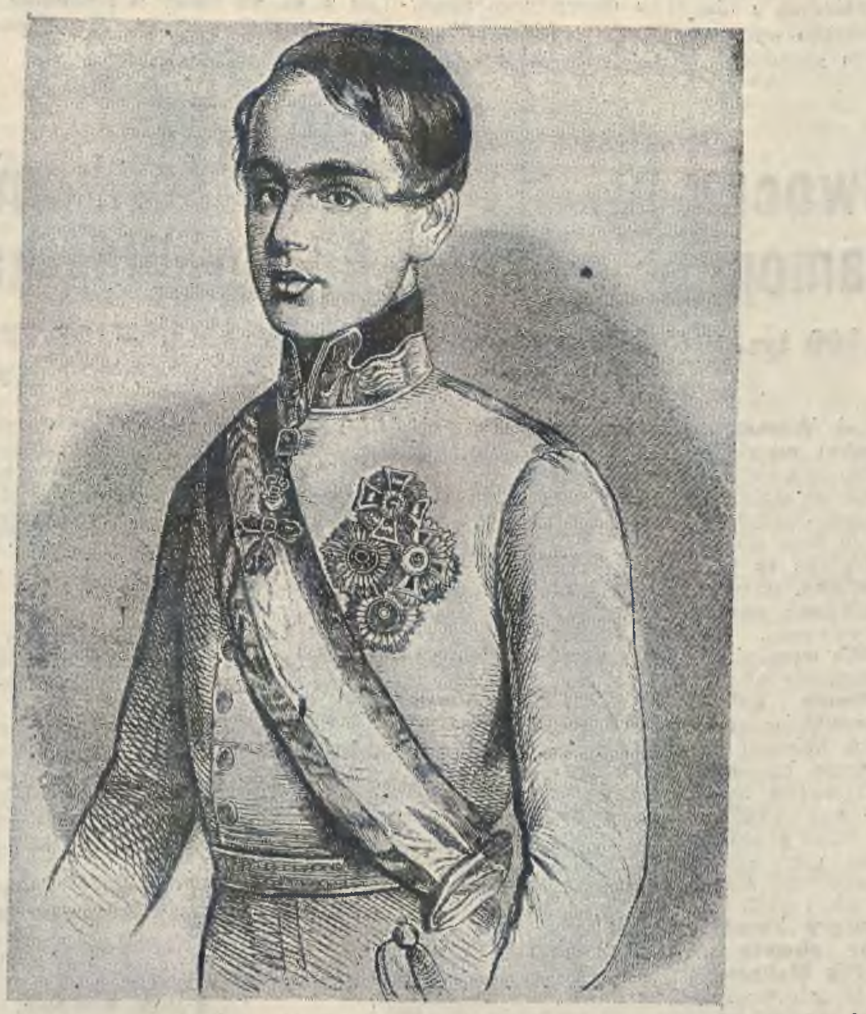
a kawalerów miało być **24-ch.** Patronem orderu ustanowiony został św. Andrzej. Statut orderu dzieli się na **94 oddziałów,** w których książę dokładnie określa obowiązki kawalerów, a przedewszystkiem obowiązek obrony religji, wierności bec księcia, przyjaźni i braterstwa między rycerzami, odwagi w walce. Wkrótce po założeniu orderu zwraca się Filip Dobry do Papieża, notyfikując mu założenie i prosząc o zatwierdzenie. Sobór trydencki prosi w roku 1432 Filipa II o poinformowanie o wszystkich szczegółach nowego orderu.



Ratusz w Brugji pamięta czasy największego rozwoju księstwa Burgundzkiego.

Ciekawem jest, dlaczego nowy order otrzymał nazwę Złotego Runa?

Nazwa ta łączy się z mitologiczną opowieścią o Jazonie, który wybrał się po złote runo, jako najcenniejszą rzecz świata. Wytrwałość argonautów żeglarzy, którzy mimo niesprzyjającej pogody starają się dotrzeć do celu, miała być przykładem dla rycerzy orderu.



Złote Runo noszono na mundurach na wstążce schowanej w kołnierzu, jak to widzimy na portrecie Franciszka Józefa I, który był wielkim mistrzem tego orderu.



Stary rynek w Brukseli świadczy o bogactwie tego miasta, które należało za czasów burgundzkich do najbogatszych miast Europy.

Założenie Złotego Runa miało też jednak cele polityczne.

Filip Dobry, który mógł się uważać za jednego z najwybitniejszych książąt swego czasu, oddawna myślał o **wyprawie krzyżowej,** o której podczas uroczystości urządzonych na cześć kawalerów Złotego Runa w roku 1453 w Lille wspomina w dłuższem przemówieniu, postanawiając wstrzymać postępujących ciągle Turków i w ten sposób pomścić klęskę, doznaną przez jego ojca pod Nikopolis.

Wspaniałe były zazwyczaj uroczystości urządzane z okazji mianowania nowych kawalerów orderu. Kończyły się one ciekawemi turniejami, a podczas samej ceremonji obdarzanie kawalerów łańcuchem „Złotego Runa“

występowali heroldowie w niezwykle barwnych i kosztownych strojach,

anousując nazwisko i godności nowomianowanych kawalerów. Książę Filip i dygnitarze orderu nosili długie szaty czerwonego koloru podbite szarem futrem, a na to wszystko nakładali płaszcze czerwone bogato haftowane złotem. Oczywiście, że każda uroczystość poprzedzona była Mszą św. czytaną przez miejscowego biskupa. Zakon miał własnego herolda noszącego nazwę „Złote Runo“ (Toison d'or). Pierwsze takie zebranie t. j. kapituła odbyło się 29 listopada 1431 w Brugji.

Ciekawem jest, że od samego początku istnienia orderu „Złotego Runa“ postanowiono, aby wszystkie

ważniejsze wydarzenia w życiu tego orderu notowane były przez kronikarza, a malarz uwiecznił pierwszych kawalerów

małemi portretami, które świadczyć będą u potomnych o wyglądzie pierwszych towarzyszy Filipa Dobrego. Zapisywano jednak również **wszystkie uchybienia, jakich mogli się dopuścić kawalerowie,** a na każdem następnem zebraniu czyli t. zw. kapitule wytykał książę swoim rycerzom ich złe postępki, tak jak zresztą i oni mogli poddać jego czyny krytyce. Panowała dziwna szczerość: zdarzało się nieraz, że zarzucano księciu bardzo poważnie różne jego postępki, bynajmniej nie licząc się z dotkliwemi słowami. Nawet Karolowi V, najpotężniejszemu monarsze ówczesnego świata zarzucają kawalerowie, że postępuje zbyt powolnie, że podejmuje się wypraw do Tunisu i Algieru nie spytawszy się swych kolegów orderowych o zdanie.

Po wygaśnięciu dynastji burgundzkiej i przejściu jej dziedzictwa w ręce Habsburgów przez małżeństwo Maksymiljana z księżniczką Marją Burgundzką, **stają się oni wielkimi mistrzami orderu.** Przez zdobycie zaś tronu hiszpańskiego prawo nadawania tego orderu przenosi się **na królów hiszpańskich** najprzód z domu Habsburgów, a później Bourbonów. Kilka lat temu poruszono temat, kto właściwie ma prawo nadawania orderu „Złotego Runa?“

Zgłosił się z pretensjami również król belgijski

z racji posiadania terytorjum, które tworzyło dawne księstwo burgundzkie. Pozostało jednak przy dawnym stanie rzeczy: „Złote Runo“ stanowi prywatny order każdorazowego króla hiszpańskiego lub jego sukcesorów i głowie domu Habsburgów.

Porównując historję rozwoju tego pięknego orderu z dziejami licznych innych późniejszych odznak honorowych, widać różnicę w pojmowaniu obowiązków związanych z posiadaniem tego wysokiego odznaczenia, gdyż przez wiele wieków odznaka księcia Filipa Dobrego nadawana była rzeczywiście tylko ludziom wybitnym, a w każdym razie rycerzom bez zmazy.

X. Z.

O pochodzeniu nazwy karnawał.

Wyraz „karnawał“ odnosił się z początku tylko do **ostatniego dnia zapust,** a więc do dnia poprzedzającego środę popielcową. Z biegiem czasu zaczął on obejmować 3 ostatnie dni, potem **cały tydzień przed popielcem,** aż nareszcie doszedł do tego, iż rozciągnął swe panowanie na cały czas, sięgający od Trzech Króli aż do rozpoczęcia postu, i stał się identycznym z naszemi zapustami, gdy pierwotnie równał się pojęciowo z polskim mięsopustem.

Pochodzenie słowa **karnawał** nie jest dotychczas jeszcze dostatecznie wyjaśnione. — Pomijając inne, nieprawdopodobne wprost domysły, przytoczę tu tylko najbardziej rozpowszechnione mniemanie, jakoby wyraz ten średniowieczno-łaciński (włosk. carnevale, — franc. carnaval) powstał ze złożenia dwóch odrębnych wyrazów, a mianowicie z **carne** (łac. caro, dopełn. carn-is i wykrzyknika **vale,** żegnaj mi, jakoby więc znaczył tyle, co pożegnanie z potrawami mięsnemi. Takie tłumaczenie **nie może nas wcale zadowolić** i trzeba je, jak wiele podobnych, zaliczyć do łamańców i dziwolągów lingwistycznych. — Wprawdzie zaprzeczyć się nie da, że główną osnowę tego wyrazu tworzy **pojęcie** mięsa, ale drugą jego część składową vale należy mojem zdaniem uważać za końcówkę, utworzoną pod wpływem analogji, która niemałą odgrywa rolę w dziedzinie językowej.

Dla dokładniejszego zrozumienia rzeczy, niechaj posłużą następujące dwa przykłady, zaczerpnięte **ze skarbca języka łacińskiego.** Wiadomo, że na oznaczenie pojęć „północny“ i „południowy“ służą w jęz. łac. przymiotniki „septentrionalis“ i „meridionalis“, z których tylko pierwszy utworzony jest prawidłowo z rzeczownika septentrio (dopełn. septentrion-is), drugi zaś, którego właściwy przymiotnik brzmi meridianus (od meridi-es „południe“, **na drodze analogji** przystosował się mechanicznie do wzoru formy „septentrionalis“. A teraz drugi przykład, który ściślej wiąże się z naszą kwestją. Znane są starorzymskie uroczystości **Saturnalia,** obchodzone na cześć Saturnusa, bożka obfitości, przedstawiciela złotego wieku, i **Bacchanalia,** poświęcone Bacchusowi, bożkowi wina. Otóż Saturnus wytworzył ze siebie zupełnie prawidłowo i to zapomocą zwykłej końcówki przymiotnikowej — **ale,** odnośnie do jego formy nijakiej — **ale,** wyraz **Saturnal** w skróceniu zamiast **festum Saturnale,** używany później wyłącznie w **liczbie mnogiej** — **Saturnalia.** Tym samym trybem powinno było od **Bacchus** powstać **Bacchalia,** gdy tymczasem pod wpływem analogji i upodobnienia do znaczeniowo pokrewnego **Saturnalia,** utworzyła i utrwaliła się forma **Bach-an- alia.** Podobnie rzecz się miała, jak sądzę, i w naszym przypadku. Tak samo bowiem wyraz **carnevale** został bezwątpienia utworzony pod wpływem analogji. Istnieje bowiem w języku włoskim, jak zresztą i w języku francuskim wyraz **festival** (zam. festivole), który oznacza uciechę, wesołą biesiadę, a który wiedzie swój ród od przymiotnika łacińskiego **festus,** ściślej mówiąc, od pochodniej jego formy **festivus.** Mianowicie od tej ostatniej formy został, zapomocą końcówki **alis,** nasamprzód utworzony przymiotnik **festivalis,** którego rodzaj nijaki **festivale** posłużył następnie jako rzeczownik. Taki rozwój był zupełnie normalny. Inaczej ma się rzecz z wyrazem **carnevale.** W tym bowiem wypadku nie wchodził już w grę jakikolwiek naturalny proces językowy, a tylko działanie analogji sprawiło, że wedle wzoru festivale utworzył się pokrewny mu, choć w ściślejszym zakresie znaczenia, wyraz carnevale t. j. święto mięsa czyli festyn, którego jedną z głównych atrakcyj stanowi hojne pożywanie mięsa.

Dr. J. L.

NASZE SŁUŻĄCE.

Pani: — Nie ścierpię tego, by do Kasi przychodził żołnierz i nocował...

Kasia: — W takim razie dziękuję za służbę. Taką panią znajdę w każdej chwili, a o żołnierza trudniej...

Uregulowanie obrotu towarami włókienniczemi na terenach Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 23 kwietnia. Generalny Gubernator okupowanych obszarów polskich dr. Frank wydał w dn. 12 kwietnia rozporządzenie, powołujące do życia urząd gospodarowania surowcami i towarami włókienniczemi w Generalnem Gubernatorstwie.

W dn. 15 kwietnia br. ukazały się pierwsze zarządzenia kierownika tegoż urzędu, a **mianowicie zarządzenie o detalicznym handlu towarami włókienniczemi i niewłókienniczemi towarami krótkiemi, o oddaniu towarów tego rodzaju przez przedsiębiorstwa handlu detalicznego konsumentom, o obowiązku meldunkowem wytwórców, o użyciu ściągniętych lub zabezpieczonych towarów, o ponownem nabyciu towarów i o wywozie towarów włókienniczych z terenów Generalnego Gubernatorstwa.**

W myśl powyższych zarządzeń sklepy detalicznej sprzedaży towarów włókienniczych, zamknięte swego czasu na skutek zarządzenia władz, **mogą się starać o pozwolenie ponownego ich uruchomienia w Starostwie powiatowem, wzgl. miejskiem.** Liczba jednak sklepów uruchomionych będzie ograniczona, otwarte będą tylko te sklepy, które posiadają odpowiedni zapas towarów oraz odpowiednie środki obrotowe. **Zezwolenie** tego rodzaju obowiązuje również nowe sklepy, oraz właścicieli sklepów z innemi towarami, którzy chcą rozszerzyć zakres działania o sprzedaż towarów włókienniczych.

Od dnia 6 maja 1940 konsumenci mogą nabywać towary włókiennicze tylko w sklepach ponownie uruchomionych,

jedynie na kartki zapotrzebowania.

Bez kartki zapotrzebowania sprzedawać można jedynie następujące towary: 1) materjały dekoracyjne z jedwabiu sztucznego i wełny włóknikowej (tektury itp.), 2) firanki, z wyjątkiem kepru na firanki, 3) dywany, materjały na chodniki, dywaniki wszelkiego rodzaju, 4) roboty ręczne, rozpoczęte i wykończone, z wyjątkiem gęsto dzianych obrusów i ręcznie robionych pulowerów i kamizelek. 5) Nakrycia głowy dla kobiet, mężczyzn, dziewcząt i chłopców z wyjątkiem chustek na głowę, względnie do okrywania się. 5) Krawaty wszelkiego rodzaju, do nich należą: krawaty wykończone, krawaty do wiązania, motylki. 7) Towary krótkie z wyjątkiem środków do szycia wszelkiego rodzaju. 8) Materjały dziane nićmi metalowemi i części odzieży wyrobione z nich. 9) Artykuły mody i obszewki. (Kwiaty do przypinania, paski, kołnierzyki, kamizelki damskie, welony, szaliki (nie chustki) z jedwabiu). 10) Artykuły włókiennicze do celów sanitarnych i pielęgnacji chorych. 11) Parasole. 12) Koronki i hafty do bielizny oraz tiule i koronki do sukien, tudzież części odzieży wyrobione z nich. 13) Bielizna dla umarłych.

Starania o otrzymanie odpowiedniej kartki zapotrzebowania należy kierować do odnośnego starosty powiatowego lub miejskiego, względnie do tego urzędu, któremu starostowie powierzyli załatwianie tego rodzaju podań. Na każdy towar włókienniczy musi być złożony jeden wniosek i wystawiona jedna, osobna kartka zapotrzebowania. **Kartki zapotrzebowania ze zmianami, względnie na których wymieniono kilka towarów, są nieważne.**

Grupy wnioskodawców

zostały następująco podzielone: 1) obywatele Rzeszy Niemieckiej, przebywający na terenie Gen. Gubernatorstwa, 2) ludność Gen. Gubernatorstwa, pracująca w interesie niemieckim, 3) przynależni do narodu niemieckiego, o ile nie należą do grupy drugiej, 4) inna ludność Gen. Gubernatorstwa.

Sklepy detaliczne, wydające towar za kartkami obowiązane są kartki unieważniać przez przekreślenie ich, dalej obowiązane są do zapisania wydanego towaru i prowadzenia ewidencji kartek.

Wszystkie przedsiębiorstwa, wyrabiające towary włókiennicze lub je sprzedające, zobowiązane są w terminie do dni 14 wnieść do kierownika urzędu gospodarowania surowcami i towarami włókienniczemi podanie o pozwolenie na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Zakładanie nowych przedsiębiorstw tego rodzaju uzależnione jest również od zgody kierownika tegoż urzędu.

Towary włókiennicze i niewłókiennicze towary krótkie, będące własnością lub znajdujące się w posiadaniu przedsiębiorstw, które nie otrzymają zezwolenia na dalsze prowadzenie handlu, dalej towary, które zostaną ściągnięte w myśl rozporządzenia Gen. Gubernatora z dn. 12 kwietnia br., względnie zabezpieczone przez Szefów okręgowych, — **winien posiadacz wzgl. przechowawca w ciągu czterech tygodni od wejścia w życie zarządzenia z dn. 15 kwietnia, zaoferować do kupna włókienniczej spółce handlowej z ogr. odp. w Krakowi, plac Kossaka 1.**

Od dn. 6 maja 1940 przedsiębiorstwa handlu detalicznego będą mogły zakupować towary włókiennicze u hurtowników **jedynie za oddaniem kartek zapotrzebowania dokonanych im przez konsumentów, a hurtownicy będą mogli otrzymywać od wytwórców towary jedynie za zwrotem kartek, które otrzymają od sprzedawców detalicznych.**

Każdy wywóz surowców i towarów włókienniczych z obszarów Generalnego Gubernatorstwa wymaga zezwolenia kierownika urzędu gospodarowania surowcami i towarami włókienniczemi w Generalnem Gubernatorstwie.

Zarządzenia, odnoszące się do obrotu towarami włókienniczemi zotały opublikowane **w nr. 28 części II Dziennika Rozporządzeń Gen. Gubernatora dla okupowanych obszarów polskich.**

Owocny bilans działalności komitetu samopomocy społecznej w Warszawie.

5.100 tys. posiłków wydano w ciągu półrocza. — 13.171 osób korzystało z pomocy lekarskiej.

(=) **Warszawa,** 23 kwietnia. Upłynęło siedem miesięcy działalności Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej polegającej na opiece nad ubogą ludnością Warszawy dotkniętą skutkami działań wojennych oraz nad uchodźcami itp.

Opieka ta początkowo miała **charakter doraźny,** narzucony szybkim biegiem wypadków i piętrzącymi się trudnościami technicznemi.

We wrześniu i w pierwszej połowie października ub. roku **komitet zajmował się głównie uchodźcami i pogorzelcami.** Uchodźców rozlokowano w 250 punktach, nad któremi ogólną opiekę sprawowała Sekcja Ewakuacyjna Komitetu, a opiekę zdrowotną Sekcja Sanitarna.

Obok **żywienia** była podówczas także szeroko stosowana także **pomoc odzieżowa,** gdyż dysponowano licznemi darami instytucyj humanitarnych, firm handlowych i osób prywatnych. **Rozdano kilka tysięcy ubrań męskich i damskich, tyleż par obuwia oraz kilkadziesiąt tysięcy sztuk bielizny.**

W miarę odpływu uchodźców i ustalania się stosunków, po zaprzestaniu działań wojennych, akcja Komitetu przybiera

charakter opieki stałej.

Bezpośrednią opiekę żywnościową, odzieżową, mieszkaniową i zdrowotną nad dorosłymi i dziećmi przejmują komitety okręgowe w ogólnej liczbie 11-cie, obejmując cały teren Warszawy.

Wstępnem zadaniem tych komitetów jest kwalifikacja licznie zgłaszających się o pomoc, dokonywana przez opiekunów okręgowych, obwodowych, blokowych i domowych.

Komitety Okręgowe dzielą się na 6 komisyj, odpowiadającym głównym działom opieki. Ponadto przy każdym komitecie działa poradnia odbudowy zniszczonych budowli.

Pomoc żywnościowa.

Obecnie pomoc żywnościowa dla dzieci i dorosłych skupiona została w znajdujących się na obszarze całego miasta kuchniach, prowadzonych przez Komitety Okręgowe pod kierownictwem i nadzorem Sekcji Kuchen. **Pod koniec marca czynnych było 50 kuchen i 4 herbaciarnie dla dorosłych oraz 46 kuchon dla dzieci i młodzieży.**

Przy stale wzrastającej frekwencji w pierwszych dniach marca wydawały kuchnie **90.000 posiłków dziennie.** Ogółem w ciągu półrocza wydały kuchnie **5.100.000 posiłków, w tem 3,100.000 dla dorosłych i 2.000.000 dla dzieci i młodzieży.**

Posiłek stanowi półlitrowa porcja zupy, sporządzona według jednolicie ustalonych jadłospisów. Akcja dożywiania obejmowała poza kuchniami jeszcze około 50 innych punktów opiekuńczych, jak ogniska i internaty dla dzieci, szpitale i schroniska dla wysiedlonych.

Pomoc odzieżowa.

Zniszczenie wielu składów oraz osobistego mienia licznych mieszkańców miasta wywołało wzrost zapotrzebowania w zakresie odzieży i obuwia.

Pomoc Samopomocy Społecznej w tej dziedzinie była niestety stosunkowo mała z powodu wzrastających z miesiąca na miesiąc trudności finansowych przy jednoczesnej zwyżce cen, a nawet zupełnej niemożności nabycia niektórych artykułów.

W ciągu zimy **rozdano około 5.000 ubrań i bielizny oraz 450 par butów.** Na lato przygotowuje Sekcja Odzieżowa nowe partje odzieży w szwalniach Komitetu i obuwia.

Pomoc opałowa.

Cieżkie mrozy i ogromne trudności przy nabywaniu przez ludność środków opałowych skłoniło Komitet do akcji także i w tym kierunku. Polegała ona na wydawaniu **bonów węglowych po 50 kg** realizowanych w detalicznych składach węgla.

Najbiedniejszym wydawano bony **bezpłatnie,** innym za opłatą 4 zł. Pod koniec lutego wydano takich bonów 50.000. I tu nie obeszło sie bez trudności, naogół akcja ta wydała pożądane rezultaty łagodząc po części powszechny głód węglowy.

Zdrowie.

Sekcja Zdrowia Komitetu udzielania pomocy higjeniczno-lekarskiej **13.171 osobom za pośrednictwem 257 lekarzy, 118 akuszerek i 18 higjenistek.** Pomoc ta polegała na poradach lekarskich, badaniach i zabiegach, szczepieniu przeciwdurowem, pomocy akuszeryjnej, wydawaniu bonów na lekarstwa oraz rozdawnictwie tranu, mydła, odzieży i węgla. W kuchniach komitetowych wydano **434.000 posiłków dla chorych.**

Istniejąca przy Sekcji Zdrowia **komisja pomocy ubogim chorym w szpitalach** zajmowała się dożywianiem tych chorych, zaopatrzeniem ich w odzież, dostarczała kul dla chromych i udzielała rekonwalescentom zapomóg pieniężnych na powrót do domów rodzinnych.

Ogółem z tych wszystkich rodzajów pomocy korzystało przeszło 3.000 chorych.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków,** 23 kwietnia.

Zarzuty Ameryki pod adresem Chamberlaina. Uwadze bacznego obserwatora sytuacji politycznej nie mogło ujść, że w Stanach Zjednoczonych szerzy się obecnie propaganda pokojowa w takich rozmiarach, w jakich nigdy jeszcze dotychczas nie była tam obserwowana. Stany Zjednoczone dotychczas nie wyleczyły się jeszcze z następstw wojny światowej i nie zdradzają bynajmniej ochoty dać się jeszcze raz skusić do awantury za obce interesy.

„Nowy Kurjer Warszawski" przedrukowuje interesujący i pouczający artykuł pewnego wielkiego dziennika nowojorskiego w formie listu otwartego do Chamberlaina. Artykuł ten stwierdza między innemi, że przed wybuchem obecnej wojny na podstawie powszechnej ankiety, 44% zapytanych wypowiedziało się za zbrojną pomocą dla sprzymierzonych, cyfra ta jednak po upływie kilku tygodni wojny spadła już na 23% a obecnie, po upływie niemal 8 miesięcy wojennych, zmniejszyła się jeszcze bardzo znacznie.

Ten stan rzeczy nie da się już dłużej utrzymać w tajemnicy obok faktu, że niebezpieczeństwo klęski Anglji i Francji staje się coraz wieksze. Te przemiany w nastrojach narodu amerykańskiego powinny panu Chamberlainowi dać do myślenia, zwłaszcza, że Anglja swojemi kampanjami kłamstw znacznie się przyczyniła do wywołania tej zmiany nastrojów.

W związku z tem amerykańskie pismo „Saturday Evening Post" krytykuje ostro zachowanie się ambasadora amerykańskiego Lothiana, którego wywody stoją w jaskrawem przeciwieństwie do zachowania się Wielkiej Brytanji wobec państw neutralnych. Korespondencja zaś zamieszczona w „Daily Express" z Nowego Jorku stwierdza: Nie przysyłajcie nam już więcej żadnego agitatora propagandowego, naród amerykański jest dorosły i nie da się namówić do wojny. Nie wolno od narodu amerykańskiego żądać, aby pod względem łatwowierności stał zaraz za Chińczykami, jak to czynił w czasie wojny światowej ówczesny szef propagandy brytyjskiej sir Gilbert Parker.

Lord Beaverbrook ujmuje powody przemiany w nastrojach w Stanach Zjednoczonych w 12 punktów, w których stwierdza między innemi, że świat nie ma już zaufania do przyrzeczeń angielskich, że Wielka Brytanji obecnie zwalcza rzekomo metody, przy pomocy których wywalczyła sobie panowanie nad światem, że Anglja nie jest demokracją, lecz państwem rządzonem przez nieliczną grupę chciwych władzy kapitalistów, stojących zupełnie pod wpływami żydów, na których polecenie rozpętana została wojna.

Wkońcu lord Beavebrook stwierdza, że Anglja, przez swoją blokade skierowaną przeciw Niemcom, szkodzi w pierwszej linji państwom neutralnym i posuwa się nawet do zatrzymywania okrętów amerykańskich i rabowania wbrew prawu amerykańskiej poczty.

Te głosy z za morza wiążą się razem w jeden wielki łańcuch oskarżeń i zarzutów pod adresem Londynu, do czego dołaczają także swoje zarzuty inne kraje neutralne. W ten sposób obraz sytuacji, jaki wynika z tych nastrojów zaokrągla się w tym kierunku, że Wielka Brytanja, która pragnęła wojny, tym razem będzie musiała sama wyciągnąć sobie kasztany z ognia.

Jak zatonęły parowce „Hawnby" i „Mersey"

(=) **Amsterdam,** 23 kwietnia. W związku z zatopieniem dwóch parowców brytyjskich „Hawnby" i „Mersey" donosi Reuter dodatkowo z Londynu, że „Hawnby", parowiec towarowy pojemności 5380 ton, zatonął na skutek eksplozji. Załoga licząca 39 ludzi zdołało się uratować na łodzi ratunkowej.

„Mersey" był parowcem pojemności 1037 ton. Pewien naoczny świadek, który miał sposobność obserwowania zatonięcia okretu z wybrzeża zeznał, że „Mersey" zatonął po strasznej eksplozji. 9 członków załogi udało się przewieźć na ląd, dwóch z nich jednak później zmarło. 11 dalszych członków załogi, wśród nich kapitan, zaginęło. (p).

Jak się przedstawia pasażerskie lotnictwo włoskie?

Według ostatnich obliczeń dyrekcji włoskich pasażerskich linij lotniczych, obejmują one w Europie **35 linij o długości 26.401 km.** Linje lotnicze składają sie: z 5.788 km na 12 linjach krajowych, 2.879 km dwóch linij łączących Włochy z Albanją, nastepnie z 17.744 km odnoszących się do 14 linij międzynarodowych.

Jeżeli chodzi o połączenie Włoch z Afryką, to 14 linij komunikacyjnych z Marokkiem, Tunisem, Libją i Abisyjną obejmują 17.787 km. Należy jeszcze dodać 10.806 km trzynastu linij wewnętrznych, oraz połączenie Włoch z wyspą Rodos, Palestyną i królestwem Iraku w całości 5.549 km. **Włochy posiadają jednak jeszcze komunikację lotniczą z Ameryką, a mianowicie z Rio de Janeiro,** która to linja wkrótce zostanie przedłużona do Buenos Aires i obejmuje obecnie 10.500 km.

Tak więc 65 linij lotnictwa pasażerskiego obejmuje 71.500 km.

Obecnie istnieje projekt stworzenia nowych linij lotniczych z **Rzymu do Addis Abeby,** oraz do **Adenu,** a pozatem stworzenie linji **Rzym — Tokio.** Również zamierzają odnośne władze przedłużyć linję Rzym — Rio de Janeiro — Buenos Aires do Chile i do państw Ameryki centralnej. Jak widać z tego pobieżnego zestawienia, jest lotnictwo pasażerskie we Włoszech silnie rozwiniete, a w najblższym czasie zostanie jeszcze rozbudowane.

KRONIKA.

Stado wilków zauważono pod Radomiem.

Radom, 23 kwietnia. W sobotę zauważono pod Kotarbicami w okolicach Radomia stado wilków, które pokazało się w jasny dzień na polach. Ze względu na wielką odległość nie zdołano podjąć jakiejś akcji wobec wilków, które zresztą natychmiast uciekły w lasy.

Zaznaczyć należy, że w okolicach Kotarbic **od 50 lat nie widziano wilków.** Fakt ich obecnego pojawienia się tłomaczą tem, że Wisła po raz pierwszy od lat 50 zamarzła, skutkiem czego stado wilków dostało się pod Kotarbice przez zamarzniętą rzekę. Teraz, kiedy lody stajały, wilki mają odciętą drogę i nie mogą wrócić tam, skąd przyszły.

Wykolejenie się pociągu pod Tarnowem.

Tarnów, 23 kwietnia. Na linji łączącej dworce tarnowskie Tarnów i Tarnów filja, wykoleiło się sześć pustych wagonów pociągu towarowego. Przyczyna wykolejenia jest narazie nieznana. Z ludzi nie poniósł nikt szwanku, szkoda materjalna jest bardzo nieznaczna. Linja kolejowa była na kilka godzin zamknięta, tak, że musiano wstrzymać jeden pociąg osobowy. Po usunięciu przeszkody ruch został natychmast podjęty.

STAN WODY NA WISLE W KRAKOWIE wynosił w dn. 23 kwietnia minus 203, w Zawichoście zaś plus 217.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Dzisiejszej nocy wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Graniczną, gdzie w domu pod nr. 221 — 31-letni ślusarz Michał Anioł doznał oparzenia I i II stopnia twarzy, ramion i rąk skutkiem wybuchu benzyny, nalewanej do zapalniczki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

CIEKAWOSTKI.

W roku 1593 powstała pogłoska, że pewnemu 7-letniemu dziecku wypadły zęby mleczne, a jeden z tych, które mu potem wyrosły był ze szczerego złota.

Horstin, profesor medycyny na uniwersytecie w Helmstaedt napisał w roku 1595 uczoną rozprawę o tym zębie i oświadczył, że rzecz jest częściowo naturalna, a częściowo cudem. Rullandus napisał o tem inną rozprawę, a inny uczony Ingolsterus trzecią, która zbijała dwie pierwsze. Inny uczony nazwiskiem Libavius pomieszał wszystkie trzy komentarze i dodał swój własny pogląd.

Gdy wreszcie złotnikowi kazano zbadać ów ząb, pokazało się, że ktoś bardzo zręcznie otoczył go listkiem pozłótki. Błąd leżał więc w tem, że pisano uczone książki, zanim przekonano się, że cała historja jest zmyśloną.

* * *

Telefon przenosi słowa w dal nie za pomocą fal głosowych, lecz dzięki elektryczności. Gdybyśmy mogli zapomocą tuby przesyłać słowa, to głos n. p. z Paryża do Marsylji doszedłby dopiero za trzy i pół minuty. Tyleż czasu zajęłaby odpowiedź, t. zn. że wypowiedzenie jednego słowa trwałoby 7 minut.

* * *

W roku 1806 wyszła książka, której autor Mercier oświadczył się stanowczo przeciw teorji o obrocie ziemi.

Uprawa rumianku lekarskiego.

Zakopane, w kwietniu.

Każdy człowiek dąży do poprawy swego bytu przez uzyskanie dochodów. Zajęcie się uprawą rumianku lekarskiego może przyczynić się do uzyskania takiego dochodu.

Oto w jednym już roku, całkiem łatwo i prawie bez wkładów większych można mieć zupełnie pewny dochód z rumianku.

Jest wiadomem, że zapotrzebowanie rumianku w lecznictwie jest bardzo duże tak, że **musiano sprowadzać go w dosyć dużych ilościach z zagranicy**, a rumianek sprowadzany nietylko nie przewyższał naszego, ale nawet nie dorównywał mu pod względem wartości leczniczych.

Dwa te dowody wystarczają zupełnie, aby zająć się rumiankiem poważnie i czerpać dochody z jego uprawy.

Zachodzi pytanie w jaki sposób, bez wkładów, dojść do tego celu. Postaramy się to wyjaśnić.

Oto podstawową sprawą jest

rozpoznanie rumianku prawdziwego

i odróżnienie go od innych, u nas występujących.

Rumianek jest rośliną ogólnie znaną, lecz są też rumianki inne mniej wartościowe względnie bezwartościowe, a występujące i zbierane jak to: **rumianek psi**, zwany też rumianem i **rumianek zielony.** Cechy rozpoznawcze są następujące: rumianek prawdziwy ma kwiatuszki białe, dno kwiatowe stożkowate, w rozkroju zupełnie puste, **zapach po roztarciu przyjemny.** Rumianek psi czyli rumian jest dużo większy od poprzedniego, kwiaty białe duże, dno kwiatowe przypłaszczone, pełne, zapach po roztarciu **bardzo nieprzyjemny.** Rumianek zielony ma koszyczki wypełnione zielono-żółtemi, rurkowemi kwiatami, a na obwodzie brak kwiatów języczkowych, wskutek czego **wygląda jak oskubany,** po roztarciu zapach przyjemny.

Znając już cechy, rozpoznajemy rumianek prawdziwy i musimy teraz zebrać nasiona.

Ponieważ rumianek kwitnie już od maja, jest rośliną jednoroczną, a po zasianiu kiełkuje w 7 dniach, po 8 tygodniach po zasiewie wydaje nowe kwiaty, przeto

w jednym roku możemy zdobyć nasiona

i już z tych nasion zebrać potem **kwiat do sprzedaży.**

Zachodzi pytanie jak poznać, że rumianek jest dojrzały i kiedy zebrać nasienie? Oto **kiedy kwiaty brzeżne zupełnie zwisają wdół aż do szypółki a roślina żółknie, to wtedy nasiona są dojrzałe i należy je zbierać.** Wówczas wyrywa się **całą roślinę,** lekko dosusza na płótnach lub papierze, poczem otrzepuje się nasiona. Nasiona oczyszcza się z płatków kwiatowych i przesiewa przez gęste sito.

Otrzymujemy zatem nasiona drobne, żeberkowate, bez pióropusza, szare, podługowate, ku nasadzie zwężone i trochę zakrzywione, z licznemi rowkami z jednej strony. Otrzymane nasiona wysiewamy w takiej glebie, na jakiej zebraliśmy i to najlepiej pomieszać nasiona z piaskiem drobnym i z miałko sproszkowaną gliną, a to w następującym stosunku: 1 część nasion, 3 części piasku, 1 część sproszkowanej gliny. **Siać najlepiej po deszczu,** kiedy ziemia jest rozmoknięta i przyklepana. W tym celu wyznaczamy linję, poczem siejemy nasionka pomieszane w odstępach 25 do 30 cm. Zasiewu nie przyklepujemy, gdyż zawartość gliny ma za zadanie utrzymywać nasionka i nie dopuszczać, aby wiatr roznosił. Co 4 rządki należy zrobić odstęp, ułatwiający swobodny dostęp.

Dla tych osób, które chcą zająć się uprawą rumianku na większą skalę podaję, że **rumianek udaje się na prawie każdej glebie,** byle nie wilgotnej i nie zupełnie suchy piasek, o ziemi ciepłej i nasłonecznionej. Można zatem wykorzystać nieużytki, gdyż rumianek nie potrzebuje gleby głębokiej, bo ma korzonki drobne i liczne, zwarte, rozpościerające się w wierzchniej warstwie ziemi. Siew może być po roślinach kłosowych, strączkowych i po okopowiznach. Po okppowiznach można siać bez orki, wystarczy tylko zbronować i uwałować. Wszystkie chwasty uprzednio wyrwać.

Najlepszy siew jest jesienny

w październiku, gdyż z takiego siewu mamy wczesną wiosną zbiór i to w takim czasie, kiedy niema nawału robót gospodarskich. Po takim zbiorze można pole użyć pod inny plon.

Do obsiewu morga, przy siewie rzędowym z odstępami wystarczy 1/2 kg. nasion. Gdy rumianek zejdzie zbyt gęsto, **należy go przerzedzić,** wycinając, ale to robić wówczas, gdy dojdzie do 5 cm. Rzadko rosnący ma tę zaletę, że daje więcej kwiatu. **Z morga można zebrać 300 do 350 kg suchego kwiatu.**

Po zasiewie nasion czekamy na kwiaty i gdy te pokażą się, to część zostawiamy na nasienie, a część zbieramy do sprzedaży.

Dla celów leczniczych zbiera się same kwiatogłówki

zaraz po rozwinięciu kwiatów, bez szypółek, w dzień suchy i pogodny. Zebrane kwiatogłówki cienko rozkłada się na płachtach w cieniu i suszy. **Suszenie rumianku na słońcu jest zbędne,** gdyż słońce wyciąga aromat i powoduje zciemnienie kwiatogłówek.

Rumianek przekwitnięty **nie nadaje się do lecznictwa,** należy więc przeznaczyć go na nasiona. Rumianek można pięknie wysuszyć na strychach o nakryciu z blachy albo z dachwek. W tym celu robimy na takim strychu dwa otwory naprzeciwległe i przy suszeniu otwieramy je, aby wywołać przewiew potrzebny do szybkiego suszenia. Otwory te mają być tak zrobione, aby jeden był wyżej, a drugi niżej. Przy suszeniu nie przewracać rękami ,lecz przesypywać z jednej na drugą płachtę, względnie biały papier. Należy też pamiętać, aby **rumianek nie przesuszyć zupełnie, to jest tak, jak się to mówi „na pieprz".** Przy pracy zachować jak **największą czystość.**

Na zakończenie podam, że za **kilogram ładnego rumianku można uzyskać od 2 do 3 złotych,** dalej, każda apteka i każdy skład apteczny czy drogrja, chętnie kupią każdą ilość rumianku

Jeżeli ktoś z czytelników pragnie się zająć uprawą ziół lekarskich, to temu polecam, jako dobre i wyczerpujące, podręczniki: 1) Hodowla ziół lekarskich — Mr. Jan Biegański, 2) Rośliny lecznicze i przemysłowe w Polsce — J. Motyka i P. Panycz.

Książki te traktują wyczerpująco uprawę i hodowlę, podając wiele wiadomości z praktyki dla praktyki. **Juljan Brągiel.**

OSTATNIE SŁOWO MĘŻA.

— Kiedy mąż ma ostatnie słowo w rozmowie małżeńskiej?

— Kiedy on powie: — No dajże mi wreszcie spokój, nie płacz i kup to sobie...

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc
nad kasynem gry.

14)

VII. W pogoni.

Gdy Jenny i Holman znaleźli się w pustym pokoju zdali sobie sprawę z powagi sytuacji. Spodziewali się znaleźć jakiś ratunek, ale tymczasem nieoczekiwane pojawienie się kogoś obcego przekreśliło ich rachuby. Sądzili, że to przedstawiciel policji puka do pokoju, domyślając się, że w tej chwili hotel jest przeszukiwany od dołu do góry. Groziło im więc ponowne ujęcie. Równie wielkiem ryzykiem było pozostanie w pokoju, jak i opuszczenie go.

Bojąc się zapalać światła, Jenny skorzystała ze swej kieszonkowej latarki. Pokój był zupełnie pusty. Szeptem naradzali się przez chwilę, poczem zgodnie doszli do przekonania, że muszą wykorzystać nadarzającą się okazję i poszukać Heresdorfa w barze. Była to jedyna sposobność oczyszczenia się z zarzutów, jeśli uda się im oddać Heresforda w ręce policji. Cichutko, na palcach podeszli do drzwi, wiodących na korytarz. Były zamknięte na klucz, ale Holman dał sobie z niemi radę przy pomocy wytrycha.

— Gotowa jestem pomyśleć sobie, że jesteś naprawdę włamywaczem — szepnęła nieco weselej Jenny.

— Wolę być żywym włamywaczem, niż umarłym komisarzem policji. Zaczekaj na mnie, muszę zbadać, czy korytarz jest pusty.

Holman powoli otwarł drzwi i wyglądnął przez szparę. Na korytarzu nie było nikogo. Wysunęli się obydwoje z pokoju, poczem bocznemi schodami pobiegli na dół ku barowi. Dochodziła godzina 3 nad ranem i cały hotel pogrążony był w milczeniu. Tylko z nocnego baru dochodziły przytłumione dźwięki orkiestry. Bywalcy kasynowi wstali już od stołów gry, gdyż o tej godzinie zamykano sale. Część gości udała się do swoich pokojów, względnie opuściła hotel, pozostali zaś przeszli do baru, aby pocieszyć się przy kieliszku po przegranej, względnie oblać sukces.

Trzeba było zaryzykować. Ostatecznie Holmana i Jenny widział tylko komisarz policji i jeden z posterunkowych. Jeśli nawet była jakaś warta u drzwi baru, to mógł to być tylko jakiś agent w cywilnem ubraniu, który nie znał ani Holmana ani Jenny. Co do personalu kasynowego, to ten prawdopodobnie nie wiedział nic jeszcze o zwolnieniu Jenny z posady.

Swobodnie rozmawiając obydwoje minęli drzwi wiodące do baru. Panował tu półmrok, gdyż właśnie zaczynały się produkcje taneczne. W barze było niebywale tłoczno, co było bardzo na rękę obydwojgu spiskowcom. Przeciskali się między gośćmi, szukając wszędzie sylwetki Heresforda. Niebawem znaleźli się w bezpośredniem sąsiedztwie kontuaru barowego, przy którym na wysokich stołkach siedziała znana im trójka. Komisarz policji w najlepsze tracił czas na rozmowie z dyrektorem i... Heresfordem. Widok ten zaskoczył ich tak dalece, że zapomnieli o celu swego przybycia. Instynktownie usunęli się za jeden z filarów.

— No teraz jesteśmy zgubieni — odezwał się Holman. — Dyrektor widocznie jest zamieszany w to wszystko i teraz, choćbyśmy zażądali aresztowania Heresforda, to nie dopuści do tego. Co robić?

— Poczekaj na mnie — odpowiedziała Jenny. — Ja pójdę do nich. Mnie, jako kobiecie, nie zrobią nic złego.

— Nigdy się na to nie zgodzę. To za duże ryzyko.

— Pozwól mi. Przecież to jedna szansa na tysiąc!

— Nie zgadzam się. Zresztą zaczekaj, zapowiada się coś ciekawego.

W drzwiach ukazał się młody książę w towarzystwie Perkinsa. Holman i Jenny odwrócili się, obserwując w lustrze ruchy księcia. Ale ten widocznie szukał kogo innego. Podszedł do kontuaru i stanął obok Heresforda. Teraz widać było, że aczkolwiek istniało między nimi duże podobieństwo, to jednak w gruncie rzeczy książe i Heresford byli zupełnie odmiennymi typami.

W tej chwili książę lekko tracił Heresforda w ramię.

— Przepraszam pana, Mam małą sprawę do pana.

— Proszę bardzo. Heresford obrócił się ku księciu i w tej chwili zzieleniał wprost z wrażenia. — Nie znam pana — dodał wysokim podenerwowanym tonem.

— Ale za to ja pana znam i chcę zażądać od pana rachunku.

— Zaco?

— Zato, że pan szkodził mej opinji. Ale żeby to panu raz się odechciało, to proszę. — W tej samej chwili książę mocnym „podbródkowym" uderzył Heresforda. Ten oparł się o kontuar, ale równocześnie dosięgnął go drugi, trzeci, czwarty cios. Heresford zasłaniał się, jak mógł, ale niewiele to pomagało. Nie wiadomo, jakiegoby obrotu nabrała cała sprawa, gdyby nie to, że nagle światło zgasło w całej sali. Holman błyskawicznie wyrwał latarkę z kieszeni i podbiegł ku drzwiom. Okazało się, że jego przewidywania były słuszne, gdyż w tę samą stronę podążył Heresford. W momencie, kiedy Heresford otwierał drzwi wahadłowe, Holman puścił mu na głowę ciężki kubeł, jakiego używa się do mrożenia wina. Heresford zwalił się na ziemię.

Hotel tonął dalej w ciemnościach. Zewsząd dochodziły okrzyki przerażonych kobiet. Zaczęła się bieganina. Próbowano rozjaśniać mroki świeceniem zapałek i zapalniczek, ale niewiele to pomagało. Przy kontuarze komisarz policji indagował księcia, a dyrektor znajdował się w bardzo niemiłej sytuacji. Z jednej strony nie chciał zrażać do siebie księcia, a z drugiej wiedział, że teraz wszystko wisi na włosku.

Chwilę zamieszania wykorzystał sprytnie Holman. Polecił Jenny torować sobie drogę a sam przerzucił sobie omdlałego Heresforda na plecy i poniósł go do windy. Chłopiec hotelowy, obsługujący windę, nie wiedział co się stało. Gdy zobaczył Holmana dźwigającego zemdlonego człowieka, usłużnie otworzył drzwi, ale dodał:

— Państwo będą łaskawi chwileczkę poczekać, aż włączę prąd. Narazie winda nieczynna. A może przynieść wody dla tego pana?

— Proszę bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Iwonicz-Zdrój

Zaczynamy sezon od 10 maja

Nie gwarantujemy regularności zabiegów leczniczych, pomimo jednak pobyt będzie w warunkach dogodnych.

DYREKCJA. 746k

Przedsiębiorstwo Dekor.-malarskie lakiernicze, szyldowo, szklarskie i remontowe

Kaz. Mikulski i Syn

Kraków, Basztowa 10, tel. 159-35

Wykonuje wszelkie roboty i remonty po najtańszych cenach. 565k

KRAKOWSKA HUTA SZKŁA

Kraków, ul. Lipowa 3, telefon 171-88

dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą stłuczkę szklaną. 898k

Filateliści!

Sprzedaję pojedyńcze znaczki z serji Gen. Gouvernement, znaczki służbowe i inne polskie i europejskie

Biuro Filatelistyczne „GLOBUS", Kraków, Zyblikiewicza 8.

Wolne posady

SIEROTĘ chłopca od lat 15, przyjmę do posług domowych. Zgłoszenia: A. Migielski, Rozwadów. 748k

PRZYJMUJEMY zgłoszenia wolnych miejsc pracy, pośredniczymy w uzyskaniu zajęcia. Zleceniowe Biuro Handlowe Neu Sandez, Hauptstrasse. 12871

ADWOKAT DR KLIMECKI poszukuje aplikanta, względnie spólnika. Rutyna adwokacka i biegłość w języku niemieckim wymagana. Zgłoszenia listowne: — Kraków, Anny 7. 12913

DZIEWCZYNA uczciwa, czysta, potrzebna zaraz do wszystkiego. Wiadomość: — Arjańska 9, sklep 12922

DAM posadę buchalter ce rolnej za pożyczenie 500 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12915" 12915

POTRZEBNA zaraz dziewczyna do bufetu: Kraków, Gołębia 2, Bar „Oko". 12919

FRYZJERA damskiego (ki), manicurzystki poszukuje Bristol, Plac Marjacki 9/I 12921

PANNA do trojga dzieci, pożądany perfekt niemiecki, poszukiwana zaraz. — Zgłoszenia z życiorysem: Rynek gł. 39, m. 4, między 2—4. 12971

POSZUKUJE się ogrodnika, — możliwie kawaler. Zgłoszenia: Wygoda 6a, m. 7. 13015

POTRZEBNA inteligentna osoba do prowadzenia domu do samotnej osoby. — Oferty z podaniem lat: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13008". 13008

LEKARZA dentysty — lub dentysty uprawnionego poszukuję zaraz. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — Nr 13017". 13017

KUCHARKĘ dla jadłodajni — chętnie z inteligencji, wysiedlonej, przyjmę zaraz. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13087" 31087

POTRZEBNA panienka do pomocy pani w domu. Oferty z podaniem wieku: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13009". 13009

ZAKŁAD fryzjerski Antoni-Gustaw przyjmie zaraz pomocnika męskiego (tylko zdolnego. — Zgłoszenia: Kleparz 4. 13011

KRAWIECKI czeladnik potrzebny. — Piasecki, Sławkowska 24. 12992

POTRZEBNA gospodyni zaraz. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13066" 13066

POTRZEBNY czeladnik szewski na roboty mieszane zaraz. Kraków, Floriańska 49, Rabiasz. 13065

CHŁOPIEC do lat 18 potrzebny zaraz do biura adwokackiego. Zgłoszenia: ul. Wiślna 8 m. 10, godz. 17 do 18. 13043

POTRZEBNY czeladnik szewski na robotę nową, zaraz: Kraków, Kołłątaja 2, sklep 13098

FRYZJER męski potrzebny zaraz: Kraków, Kościuszki 42. 12967

Posad poszukują

KUCHMISTRZYNI restauracyjna poszukuje pracy, zna niemiecki. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12988". 12988

INTELIGENTNA pani zajmie się domem, dziećmi, konwersja niemiecka lub też gospodarstwem samotnej osoby. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13070". 13070

TECHNIK budowlany z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12845". 12845

MŁODA EKSPEDJENTKA z działu cukierniczego lub bufetowego, poszukuje miejsca zaraz. — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12932" 12932

MŁODA panna, uczciwa, czysta, dobre polecenia, — szuka pracy jako dochodząca. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12955". 12955

MŁODZIENIEC lat 23, inteligentny, na skromnych warunkach jako pielęgniarz, przyjmie posadę u starszego pana lub młodego — zna język niemiecki. Zgłoszenia proszę kierować: Goniec Krak., Tarnów, „Nr. 343". 758k

MŁODA panna, bezwzględnie czysta, uczciwa, bez środków do życia — szuka pracy jako dochodząca. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12956". 12956

EMERYTOWANA nauczycielka poszukuje pracy — najchętniej do dzieci. Miejscowość obojętna. — H. B., Stary Sącz Poste-restante 48. 765k

PRAWNIK, uprawnienia adwokackie, biegle niemiecki, poszukuje posady — udziela lekcyj. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12946"

KSIĘGOWY, Poznańczyk - wysiedleniec, długoletnia praktyka w poważnej instytucji ubezpieczeniowej od ognia w Poznaniu, przeprowadzał rewizje ksiąg, perfekt język niemiecki w słowie i piśmie — poszukuje odpowiedniej posady. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12951". 12951

MĘŻCZYZNA lat 25, władający biegle w słowie i piśmie językiem niemieckim i polskim, poszukuje jakiejkolwiek posady administracyjnej lub tłumacza. Zgłoszenia: Henryk Forster, Kraków, Krzyża 19, m. 11. 763k

MŁODA, inteligentna, władająca polskim, niemieckim, ukraińskim, szuka praktyki sklepowej. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12910". 12910

MATURZYSTKA perfekt niemiecki, polski, maszynopisanie — przyjmie posadę. Helclów 25, mieszkanie 8. 12407

KAWALER Pomorzanin, lat 30, katolik, długoletni sekretarz zarządu gminnego, poszukuje jakiejkolwiek pracy z znajomością częściową języka niemieckiego oraz pisania na maszynie. Łaskawe zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13003". 13003

MŁODY energiczny ukończony praktykant cukierniczy poszukuje posady najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13004". 130040

Kupno

HULAJNOGĘ na oponach kupię. Zwierzyniecka 9, m. 1. 13077

PATEFONY, płyty gramofonowe, maszyny do szycia — kupuję. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 13027

GARDEROBĘ męską, damską, dziecinną stale kupuję: Kraków, Wielopole 10 — Wyrwicz. 13025

JADALNIĘ sypialnię, tapczan kupi wysiedlony. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13060". 13060

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42, m. 2. 13061

PIANINO-fortepian — kupi nauczycielka. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13006". 13006

SYPIALNIĘ oraz jadalnię nowoczesną kupię. Zgłoszenia Rynek Główny 39 m. 4. Od godz. 2—4. 12973

JADALNIĘ, biurko, maszynę do szycia kupię natychmiast — Kraków, Zwierzyniecka 9. 13080

GABINET nowoczesny oraz tapczan kupię natychmiast. Zgłoszenia: Rynek Główny 39 m. 4. Między 2—4. 12972

KUPIĘ parcelę lub dom stary albo nowy, może być niewykończony, w okolicy Łobzowskiej, Karmelickiej, — Parku Krakowskiego, ewentualnie w pensj. Rabce Zgłoszenia z dokładnym opisem, ewentualnie z fotografiami: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13048". 13048

PERSKIE dywany kupi za gotówkę „Doroteum" Karmelicka 27. 13084

MASZYN pisarskich kilka kupię. Adamski, Szewska 24. 13073

HULAJNOGI, wózki dziecięce, leżaki, kilimy, ubrania męskie i damskie zakupi: Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 30. 13072

KUPIĘ próżne worki z cementu w dobrym stanie. — Kraków, Kościuszki 16, Skład Materjałów Budowlanych. 13031

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24 13057

WALIZKOWĄ maszynę kupię.— Topolowa 30 m. 16. 13010

ZŁOTO, srebro, brylanty, maszyny do szycia kupuje stale. Michałowskiego 15/16, parter. 13001

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Gazowa 11/14. 12783

PIANINO fortepian, patefon kupi wysiedlony. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13061" 13061

KUPIĘ patefon, płaszcz damski, męski, sukienkę, maszynę: Starowiślna 12/22, ofic. lewa. 12741

ANTYCZNY damski sekretarzyk, komódkę kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12970". 12970

MOTOROWER LUB MOTOCYKL kupię: Podgórze, Mitery 5, m. 1. 12947

KUPIMY natychmiast kasę żelazną, sypialnię, tapczany, — szafy, stoły — i krzesła. Zgłoszenia: Florjańska 47, m. 5. 12858

PŁASZCZ letni męski, bardzo dobry stan, średni wzrost, szczupły, kupię. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12940". 12940

„WILK I KUTER" maszynę, bliźniak rzeźniczy, z motorami, kupię. — Zgłoszenia, dokładny opis, cena: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12923". 12923

JADALNIĘ kupię dobrym stanie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12924". 12924

UWAGA! PIANINO kupię lub wypożyczę. Oferty pisemne pod „Zaraz" Biuro Zgłoszeń, Mikołajska 6, I piętro. 12928

KUPIĘ tani nowoczesny samochód mały, nawet rozbity. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13013". 13013

GITARĘ hawajską kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 749k". 749k

MASZYNĘ do pisania używaną zakupimy. Oferty z podaniem ceny kierować: Postschliessfach N.r 1 Krakau 1. 12863

KUPIĘ srebro stołowe, używany tapczan, bieliźniarkę, kredens, rower, patefon walizkowy: Krowoderska 6, m. 4. 12909

KUPIĘ zaraz kamienicę w Krakowie lub posiadłość blisko miasta. Goniec Krakowski, Kraków, — Nr 13083". 13083

PIANINO kupię z rąk prywatnych okazyjnie, do nauki początków. — Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 12704". 12704

GARDEROBĘ NOSZONĄ kupuję, — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 22, Sklep. 12883

MARKI pocztowe polskie, niestemplowane, kupuję. — Płacę pełną wartość. Zamiejscowi przysłać opis: Waller, Kraków, Sławkowska 4/4. 12894

RESZTY płócien ponad 1 metr, także surówkę podwójną — kupi pralnia: ul. Dietlowska 93. 13016

WORKI w większych ilościach kupię. Pijarska 11, I p. 13069

KUPIĘ pianino-fortepian, krótki, dobrze zapłacę. Podać cenę, markę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13055". 13055

KUPIĘ wózek dziecinny spacerowy w dobrym stanie. — Kraków, Lubelska 23/12. 13029

TEODOLIT jednomitowy — Gerlacha najchętniej oraz inne przyrządy miernicze zakupi natychmiast Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30. 13071

KUPIĘ złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny. Zyblikiewicza 8/2, godz. 16—18. 12833

SYPIALNIE, JADALNIE, oraz wszelkie inne urządzenia domowe, biurowe kupuje, — płaci najwyższe ceny gotówką: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 12834

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę — ul. Jabłonowskich 7, m. 4 — godzina 11—1, — 3—6. 12901

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 12903

MASZYNY do szycia używane kupuje: Krischer, Zwierzyniecka 6. 12104

ZŁOTE pierścionki, branzolety, łańcuszki kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 12195

FILATELISTOM najkorzystniej spieniężą zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 12287

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 11427

LALKĘ, wózek dla lalki, hulajnogę kupię zaraz: Wiślna 4/2 12814

KUPIĘ kołdry niezniszczone dwie, maszynę Singera, — sypialnię nowoczesną i jadalnię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13056". 13056

DYWAN, kilim, brylant, kraty do okien, kanapę, zakupi Pośniech, Starowiślna 21. 12877

KTO ma do sprzedania garderobę, kilimy, dywany, firanki, przedmioty złote lub inne wartościowe rzeczy, — niech zgłosi się: Ulica św. Krzyża 7 — Sklep Kupna i Sprzedaży Rzeczy Okaz. 12605

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 11995

PIANINO, fortepian — kupi prywatnie nauczycielka. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12739". 12739

UNDERWOOD, Remingtona itp., znakomite, prywatnie kupi dwie Sernak, Senacka 6. 12917

LINONOLEUM szerokie dwa — długie około sześć kupi Sernak, Senacka 6. 12918

DOMY, parcele w Krakowie, na prowincji, rolę orną kupuje: „Sumienność", Kraków, Michałowskiego 15/16. 13002

KUPIĘ ładny dywan, — przedmioty srebrne: Szpitalna 7, I p., m. 14. 12960

KUPIĘ w dobrym stanie sypialnię i kilka foteli klubowych. Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 12959". 12959

Sprzedaż

MASZYNĘ pierścieniową, krytą, nową i otwartą używaną sprzeda: Michałowskiego 15/16. 12999

ZIEMI dobrej, Proszowskiej, kilka morgów, lustro Ludwik XV., lustro orzechowe konsola, krzesła skórzane, korale prawdziwe, taburet do fortepianu, umywalnia, z marmurem, lutrem — sprzeda: Michałowskiego 15/16. 12998

OKAZYJNIE sprzedamy: dywaniki perskie, kilimy, obrazy, kryształy, konsolę empirową, — biurko, lampy elektryczne, skrzypce, walizkę skórzaną, rakiety i t. p. Sklep Komisowy — Florjańska 7, I p 13044

PARCELA budowlana, plany, okolica Lea 20.000. Szachowska, Jagiellońska 10/6. — Parcela, Prokocim, 200 sążni — 8.000. 13053

PATEFON walizowy, angielski, dwusprężynowy, nieużywany, płyty sprzedam tanio. Jagiellońska 10/6. 13052

BIBUŁKI, tutki papierosowe, cygarniczki wiśniowe poleca EN-A-EM. Karmelicka 58. 13030

WILLĘ-PENSJONAT 1000- metrowy ogród Krynica — (Czarny Potok)— cena przedwojenna sprzeda „Polonia", Kraków, Zwierzyniecka 9. 13076

UWAGA!! Pilniki warsztatowe, kit szklarski, Ultramarinfarbę dostarcza przedstawiciel fabryk niemieckich Krakau, Siemiradzkiego 21/2. — Telefon 1-55-50. 12990

CEGŁY maszynowej — 2.000 pierwszej klasy sprzedam „Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13046". 13046

OKAZJA parcela 200 m kw. Kraków ul. Kolankowa, cena 6.000 zł. do sprzedania. Wiadomość: Lea 20 m. 2, od 1—4-tej. 12993

JADALNIĘ kompletną, kredensy pokojowe, odkurzacz i froterkę elektr., kilimy, patefon okazyjnie sprzeda Hala Meblowa, Wiślna 4, parter, kupuje wszelkie meble, płaci gotówką. 13023

WÓZ LEKKI w bardzo dobrym stanie i łóżeczko dziecinne — do sprzedania. Podgórze, Skrzyneckiego 13, p. Banaś. 13049

PIANINO „Stingla" koncertowe sprzedam. Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 13058

SPRZEDAM patefon jesionkę męską, buty narciarskie męskie, kapę na łóżka, dywanik, żelazko elektryczne, obraz Jaxa. Starowiślna 12/22, ofic. lewa. 13059

WYTWÓRNIĘ cukierniczą wraz sklepem sprzedam, punkt ruchliwy. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13086". 13086

PARCELA około 650 sążni, śródmieście Krakowa, dzielnica XII uzbrojona — sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Pędzichów 28, — m. 7. 12985

LISA srebrnego, prawie nowego — sprzedam. Proszą adres zainteresowanych: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 12987". 12987

Wyroby betonowe
Posadzki
Płyty chodnikowe
Studniowki
Słupy parkanowe
Rury kamionkowe
poleca
Inż. Roman Amster
Masarska 12
Zarząd Komisaryczny. 12827

MASZYNY do pisania sprzedam natychmiast Krakau, Siemiradzkiego 21/2. 12991

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Ul. Szlak 31/6, II p. 13014

SPRZEDAŻ! Rury betonowe, krzemowe i alkacementowe. Średnica 60 cm., 40, 30, 20, 15. krawężniki, płyty. — Kazimierza Wielkiego 99. 12508

DYWAN bielski i perski, patefon, salonik, serwantkę, firanki, kryształy, Foen, fikus, serwetki koronkowe sprzeda: — Smoleńsk 27/6. 12628

ZAWIADAMIAMY o otwarciu Koncesjonowanego Sklepu Komisowego pl. Dominikański 4. Do komisu przyjmujemy wszelkie użyteczne rzeczy. Sprzedaż szybka, korzystna, zapewniona. Kupujemy również za gotówkę. 12551

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład techniczny budowy młynów. Kraków, Mazowiecka 35. 9959

MASZYNĘ łódkową, niezwykle pięknie szyjącą, sprzedam: Krowoderska 39, m. 10. 12914

SPRZEDAM około 35 m sześc. wapna gaszonego w Borku Fałęckim. Wiadomość: ul. Kościuszki 16, Skład Materjałów Budowlanych 13033

ZAKOPANE, Parcela budowlana 1.600 mkw. — 20.000: Kubiński, Krupówki (sklep tytoniowy Paudyna). 759k

PATEFON walizowy sprzedam: Mikołajska 6, I piętro (4). 12919

PARCELĘ budowlaną sprzedam — przy 29 Listopada, 300 sążni lub połowę — szybka decyzja. Zgłoszenia: Krótka 8/5. 12927

ZAKOPANE. Biuro Zleceń „Morskie Oko" sprzeda meble — (biurko, fotel, ława, stół, stojak, taborety) regjonalne, batikowane projektu Stanisława Wyspiańskiego. 766k

KOSTJUM jasny i ciemny, nowy, elegancki, sprzedam: Starowiślna 8/10. 12950

APARAT Leica nowy sprzedam. Wiadomość: Bosacka 11, m. 7. 12957

SPRZEDAM: dywany ręczne, porcelanę, kryształy, kilim, antyczną komodę i t. p.: Szpitalna 7, I p., m. 14. 12961

WORKI jutowe, raz używane, 60 kg. — sprzedam. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12941". 12941

RESTAURACJE, Bary! — Esencje do wódek, likierów, rumowe Kuba — Jamaika: Kraków, Topolowa 10/3. 12823

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa, okazyjnie sprzeda: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 12836

KAMIENICĘ dwupiętrową, — czternaście ubikacyj, komfort, duża parcela — 120.000, sprzeda „Informator" — Kraków, Pijarska 19. 630k

KAMIENICA narożna. Dochód 23.000 rocznie — przy Rynku Głównym. Parcela 29 metrów frontu obok Sławkowskiej. — Okazje sprzeda lub zamieni Biuro Areta, Kraków, Florjańska 18. 13064

PARCELA 2.000 metrów kw. 28.000, ulica Prądnicka boczna. — Parcela 15 frontu południowa willowa, ulica Żmujdzka 27.500 sprzeda Biuro Areta, Kraków, Floriańska 18. 13063

5-MORGOWA parcela, park — przepiękne położenie, Ojców, — 15.000 złotych — sprzeda Biuro Areta, Kraków, Floriańska 18. 13062

GARNITUR męski ciemny — prawie nowy — sprzedam tanio. Karmelicka 23/5, od 5—8. 12989

SPRZEDAM futro damskie, spód futrzany, suknie, patefon walizkowy, obrazy, aparat fotograficzny, nakrycie stołowe, lisa mongolskiego, — buty, spodnie, firanki, lampy, walizę. Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 13024

PARCELA 126 sążni (Prądnicka) 19.000. — Parcela 191 sążni (Podgórze) 26.000. — Parcela 178 sążni Podgórze) 23.000. — Kilka innych parcel, ziemię koło Krakowa sprzeda renomowane biuro „Transakcja", Kraków, Szewska 7 m. 8. 13036

FUTRO damskie i męskie trencze męskie i damskie sprzeda Sklep Komisowy, Rynek Główny 26, I piętro 13022

MASZYNĘ do szycia krytą sprzedam. Kraków, Dietlowska 97 m. 17, IV piętro. 13039

DYWANY perskie, krajowe, płaszcz damski sprzeda Biuro „Centrala", Floriańska 24/5. 13018

DWIE maszyny „Singera", prawie nowe, sprzeda Biuro „Centrala", — Floriańska 24/5. 13019

ZIEMIA rolna, pierwszorzędna, dwudziestomorgowa — 115.000. Parcele budowlane, śródmieście Krakowa uzbrojone 60.000. Parcele budowlane, przedmieście, 20.000. Sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 13021

WILLA czynszowa, 16 ubikacji, półkomfort, około 1 i pół morga ogrodu warzywno-owocowego, przy autostradzie 10 km od Krakowa, 3 pokoje, kuchnia — wolne dla nabywcy, sprzeda bezpośrednio właściciel. Kraków, Floriańska 24/5, Biuro „Centrala" 13020

JADALNIĘ nowoczesną, piękną sprzedam. — Krowoderska 43, I p. 13042

MASZYNĘ do szycia, prawie nową, łódkową — sprzedam. Krowoderska 21/1. 13041

SZAFĘ oszkloną, biurko z fotelem, kilimy, drobne rzeczy — sprzedam. Wrocławska 11 m. 9. 13040

PORCELANA czeska, przedwojenna 1914, kryształy, wazy chińskie — sprzedam. Arjańska 5 m. 2, godz. 2—5. 18292

SZAFA zakopiańska stylowa potrójna — cena 600 zł. — Lea 20, m. 2. 12994

SPRZEDAM prawie nową, nowoczesną sypialnię, tapczan, — ściankę przedpokojową: Starowiślna 71/4, godz. 1—3. 12954

Matrymonialne

PANNA inteligentna, młoda, smukła, szatynka, posiadająca intratną wytwórnię przemysłu ludowego, pozna w celu matrymonjalny kulturalnego aryjczyka (narodowość obojętna) do lat 40, który pomoże finansowo w zakupie materjałów. Oferty z fotografją do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 12912" 12912

ZDRADZONEJ dla pieniędzy przyjaciółce, sympatycznej, kobiecej, 33 - letniej Krakowiance, urzędniczce, szukam dzielnego, szlachetnego przyjaciela (chętnie inteligentny zawód), celem późniejszego małżeństwa. Nieanonimowe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12925". 12925

KTÓRY z Panów fachowców zamiejscowych, ożeni się z panną biedną, po trzydziestce — pracującą. Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 12911". 12911

STARSZA wdowa samotna, po wyższym urzędniku państwowym, posiadająca realność, zawrze znajomość w celu matrymonjalny z inteligentym wdowcem od lat 60 do 67. Konieczna znajomość języka niemieckiego. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12969". 12969

POZNAM kulturalną przystojną, zamożną inteligentną panią do lat 45. — Jestem kupcem, własny interes, lat 40, separowanym, przystojnym, wykształcenie średnie, z dobrej rodziny, niestety zawiedzionym. Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12974". 12974

NIEZALEŻNA samotna pani, wykształcenie i wiek średni, pozna matrymonialnie pana na stanowisku. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12978". 12978

WDOWIEC, wysiedleniec, stolarz, lat 57, poślubi wdowę z dzieckiem lub pannę, niewykluczone bardzo dobrą i niezależną. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12976". 12976

KTO POŚLUBI biedną, niezgrabną sierotę. Agencja: Sienna 12. „Odważnie". 12982

31-LETNI technik pozna pannę lub wdowę (własne mieszkanie) nie brzydką, wzrost średni, w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13081". 13081

PANNA lat 32, bez przeszłości, inteligentna, na rządowej posadzie, pragnie poznać pana kulturalnego, bez nałogów, na wyższem stanowisku, do lat 40. Cel matrymonialny — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 13005". 13005

INTELIGENTNA muzykalna, znajomość języków, pozna matrymonialnie starszego, kulturalnego, sytuowanego. Agencja Sienna 12 „30". 12981

Lokale

POSZUKUJĘ dwu pokoi umeblowanych lub jednego pokoju z przedpokojem, na biuro dla aryjczyka. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12819". 12819

LOKAL na biuro — lub przemysł, około 120 m² przy ul. Sławkowskiej 6. Dozorca 13—14. 12659

MŁODY literat poszukuje mieszkania, najchętniej na Woli Justowskiej, możliwie z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12934". 12934

UMEBLOWANEGO pokoju, używanie kuchni, poszukuje bezdzietne małżeństwo kulturalni. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12935" 12935

WYNAJMĘ umeblowany pokój z komfortem wypłacalnemu Polakowi. Urzędnicza 37/6. 12965

URZĘDNICZKA pracująca poszukuje czystego, umeblowanego pokoju blisko poczty. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12977". 12977

MIESZKANIE w nowoczesnym domu 2—5 pokoi umeblowane, w dzielnicy handlowej poszukiwane od zaraz dla przedstawicielstwa niemieckiej firmy przemysłowej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, — „Nr. 13085" 13085

WŁAŚCICIELE realności zgłaszajcie wolne mieszkania bezpłatnie do Najstarszego Biura: Szachowska, Jagiellońska 10/6. 13032

POKÓJ z komfortem, osobne wejście — między 1—7, — Wrocławska 28b II, m. 5. 12986

POKÓJ słoneczny, komfort, w okolicy Basztowej — dla Pana na stanowisku aryjczyka do wynajęcia. — Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 12939". 12939

WYNAJMĘ pokój umeblowany katoliczce ze stałym dochodem. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12943" 12943

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje dużego pokoju z piecem kuchennym, ewentualnie z przedpokojem, w dzielnicy Łobzów lub Nowa Wieś, — czynsz z góry i gwarancja. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12945"

POKÓJ umeblowany, — z prawem korzystania z łazienki w centrum, potrzebny dla inżyniera na stanowisku. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12948". 12948

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, czystego, przy rodzinie, — z użyciem łazienki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, „Nr. 12964". 12964

POKÓJ do wynajęcia umeblowany, z osobnem wejściem, 1 maja, dla Pana na stanowisku — Szlak 28/2. 12968

KAWALERKA komfortowa — z meblami, — lub bez, poszukiwana od 1 maja. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 764k". 764k

NOCLEGI przejezdnym, wygodne: Kraków, Wielopole 24/4. 12852

WARSZAWA, Mokotowska 41, Hotel - pensjonat. Pokoje od 6.—, czyste, jasne — wygodnie urządzone. 755k

WŁASNEGO mieszkania z łazienką i dwoma lub 3 pokojami, umeblowanego lub nie, w nowym domu — poszukuje dwóch Niemców. Oferty z podaniem ceny kierować: Postschliessfach Nr 1, Krakau 1. 12859

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 12895

WŁAŚCICIELE zgłaszajcie wolne mieszkania bezpłatnie, także umeblowane — w Najstarszem Biurze — otrzymacie wypłacalnych lokatorów Szachowska, Jagiellońska 10/6. 13054

DWA POKOJE na ordynację, dobry punkt, poszukuje lekarz specjalista. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12996". 12996

LOKALU sklepowego większego, śródmieście, szuka, może być spółka. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13000". 13000

WOLNE mieszkania, pokoje, zgłaszajcie bezpłatnie! „Fiducia", Florjańska 3. 13082

LOKALU lub sklepu spożywczego do kupna przy ulicy Karmelickiej poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13012". 13012

NOCLEGI śródmieście! — Przyjmuję do 21.30. Krupnicza 14/5. 13007

Nauka i wychowanie

JĘZYKA niemieckiego dla początkujących, stenografii polskiej, niemieckiej najnowszą, najłatwiejszą metodą udziela długoletnia specjalistka. Kraków, Gołębia 2 m. 7. 12983

NIEMIECKI konwersacja, lekcje dla początkujących, tłumaczenia, podania. Kraków. Tarłowska 5, m. 4, tel. 185-05. 13078

KURSY WIECZORNE niemieckiego, angielskiego rozpoczyna pedagog.— Zapisy codziennie. Szczepańska 7—9. 13037

PROFESORKA gimnazjalna udziela niemieckiego, francuskiego. Kraków, Lubelska 23/12. 13028

MASZYNOPISMA, stenografji dwumiesięczne Kursy prof. Nycza, Senacka 6. 12655

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka) maszynopisma: Rynek 9. 12904

Różne

PRZEWOZY towarów autami ciężarowemi — każdy tonaż: Zamenhofa 5, mieszkanie 5. 12944

PANA Mieczysława Kowalczyka z Przemyślan proszę o podanie obecnego adresu. Dr Baborski, Kraków, Długa 34. 12997

PANA W. prosze o osobiste porozumienie się w sprawie walizki bronzowej, zostawionej koło Przeworska — wzgl. o podanie swego adresu. Z. A., Kraków, Kolberga 12/7. 12975

„ZGODA, dla Baśki". 13045

DOSKONAŁA placówka dla lekarza-dentysty aryjczyka wolna w Makowie Podhalańskim. Informacje na miejscu. 13035

PRZYJMĘ przedstawicielstwo firmy. Załatwiam wszelkie transakcje handlowe w miejscu i na wyjazd. — Wiadomość: Dom Komisowy, Kraków Rynek Gł. 32 parter pod — „Dyskrecja". 12995

L. SCHERMANA prosi o wiadomość o walizie — Irena Wrońska. Odpowiedź: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 13047". 13047

DR I. DZIURZYŃSKI lekarz, przyjmuje obecnie w Krakowie, Pędzichów 4, I p. — przedtem w Poznaniu. 12966

UNIEWAŻNIAM zgubione karty chlebowe nr. 1131 i 1125. 12958

RYDZYNA, CIESZYN, kontakt z kolegami szkolnymi pragnie nawiązać Iwanów. Proszę adresować: Kazimierza Wielka — majątek Podolany. 12948

PIANINO wypożyczę lub kupię: Mikołajska 6, I piętro (4). 12930

PATEFON walizowy wypożyczę lub kupię: Mikołajska 6, I. piętro (4)). 12931

POSZUKUJĘ kapitalisty do rentownego, bardzo korzystnego interesu w Warszawie. Potrzebne około 50.000. Spieszne oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12933" 12933

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-01, 150-62.